NIECH ŻYJE POKÓJ I BRATERSTWO MIĘDZY NARODAMI

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Cena 15 gr

Rok VI ABC | Poznań niedziela 19 listopada 1950 r. | Nr 319 (2058

Posłowie miliarda radzą w WARSZAWIE

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przewodnictwo obejmuje pani Cotton, poczem zabiera głos p. de Chambrun, zgłaszając w imieniu Prezydium Kongresu nazwiska osób, które wraz z profesorem Joliot-Curie — przewodniczyć będą obradom Kongresu.

Wśród oklasków delegatów mówca proponuje następujących kandydatów na przewodniczących: pp. Eugenia Cotton (Francja), prof. Bernal (Wielka Brytania), Kuo Mo-Jo (Chiny), Lombardo Toledano (Meksyk), Aphaus (USA), Jessie Street (Australia), d'Arboussier (Afryka), Yves Farges (Francja), Fadiejew (ZSRR) i Pietro Nenni (Włochy). Kandydatury te zostają przyjęte jednomyślnie.

Następnie przewodnicząca Eugenia Cotton udziela głosu prof. Joliot-Curie, który wstępuje na trybunę wśród oklasków całej sali i wygłasza sprawozdania ogólne.

Referat prof. Joliot-Curie przerywany był wielokrotnie burzliwymi oklaskami delegatów, którzy — po zakończeniu przemówienia zgotowali mówcy długotrwałą owację.

Pierwszy w dyskusji zabiera głos delegat Polski prof. Infeld.

Przemówienie prof. Infelda

WARSZAWA (PAP). — Przewodnicząca obrad Kongresu, Eugenia Cotton udziela głosu prof. Infeldowi, który wyrażając radość, że może przemówić do trybunału, reprezentującego sumienie ludzkości, podkreśla, że wszystkich delegatów zebranych na Kongresie łączy wspólna więź — świadomość czym jest wojna oraz zdecydowana wola ocalenia ludzkości przed katastrofą wojenną.

„Pomiędzy delegatami — mówi prof. Infeld — nie ma żelaznej kurtyny. Możemy myśleć w różny sposób o problemach ustrojowych, ale te różnice są nieważne wobec wspólnego pragnienia pokoju dla świata. Wierzymy, że

pokój zwycięży"

Mówiąc z dumą o tym, że z **Warszawy zabrzmi donośny głos pokoju na cały świat**, prof. Infeld podkreśla, że najistotniejszym materiałem odbudowy Warszawy jest wola pokoju narodu polskiego.

Mówca zwraca się do swoich kolegów z krajów, których narody miały szczęście nie zaznać okrucieństw wojny, aby po powrocie do swojej ojczyzny opowiedzieli prawdę o tym, co widzieli w Polsce. Opowiedzieli o tym, czym jest wojna i jak bardzo trzeba bronić pokoju.

W prasie i przemówieniach na Zachodzie czytamy i słyszymy często:

„Kto pragnie pokoju, winien przygotować wojnę." Cała historia wykazuje fałszywość tego hasła. Kto przygotowuje wojnę, osiąga wojnę. My wiemy, że kto chce pokoju, musi walczyć o pokój."

Inne hasło, głoszone na Zachodzie brzmi:

„Są problemy, które tylko wojna może rozwiązać". Hasłu temu przeciwstawiamy nasze hasła: „nie ma zagadnień, których by nie można było rozwiązać drogą pokojową."

Dalej prof. Infeld mówi o szerzonej na Zachodzie propagandzie o tzw. „żelaznej kurtynie."

„Istnieje kurtyna, ale nie żelazna — stwierdza mówca. Jest ona zbudowana z materiału silniejszego niż żelazo. Jest ona zbudowana z przesądów i nienawiści ludzi złej woli.

Na Wschodzie i na Zachodzie serca ludzkie tęsknią za pokojem, za wzajemnym porozumieniem za rozproszeniem chmur grożących potopem. Dlatego naszym zadaniem jest szeroka kampania wychowawcza. Musimy rozszerzyć nasz ruch w głąb i wszerz, by objąć nim miliony ludzi, związanych wspólnym pragnieniem pokoju. Mitowi o „żelaznej kurtynie" musimy przeciwstawić nasze hasła: **„Nie ma żelaznej kurtyny pomiędzy ludźmi dobrej woli, pomiędzy tymi, którzy pragną pokoju."**

Mamy środki do stworzenia życia bez nędzy

„Naukowcy — mówi prof. Infeld — powinni być pionierami tej wielkiej armii pokoju, gdyż rozumieją czym jest nowoczesna wojna, prowadzona środkami współczesnej technologii, która jest ich dziełem, bo powinni rozumieć, że nauka i naukowcy są pierwszą ofiarą wojny. Każdy naukowiec wie, że wiedza jest osiągnięciem całego świata cywilizowanego. Wie on, że dzieło Nielsa Bohra nie jest niezależne od dzieła Mendelejewa, że prace Einsteina są organicznie związane z pracami Łobaczewskiego, że praca naukowa Joliot-Curie jest kontynuacją prac Curie-Skłodowskiej i lorda Rutherforda. Każdy naukowiec wie, że nasza stopa życiowa związana jest ściśle z postępem technologicznym. **Mamy w rękach wszystkie środki, aby stworzyć życie bez nędzy, bez obawy o chleb powszedni i o dach nad głową.**

W jednej części świata — podkreśla dalej mówca — przy-

(ciąg dalszy na str. 2)

1396 delegatów z 61 krajów na Kongresie Pokoju

Jak komunikuje biuro Kongresu, na Kongres przybyło ogółem 1.396 delegatów, reprezentujących 61 krajów. Członków komitetu przybyło 118, gości z głosem doradczym — 149, obserwatorów 110.

Kobiety Ziemi Wielkopolskiej

dzielą się swymi wrażeniami z KONGRESU w WARSZAWIE

Grupa kobiet w barwnych chustkach z różnojęzycznym napisem słowa „Pokój" wraca właśnie z dworca. Są to delegatki Ligi Kobiet, które zawiozły Kongresowi do Warszawy pozdrowienia od Ziemi Wielkopolskiej.

Najstarsza z delegatek Agnieszka Maleszyńska liczy lat 68 i pochodzi ze wsi produkcyjnej Zdziechowice pow. Środa. Opowiada ona o pobycie w Warszawie, o wrażeniach wyniesionych z sali obrad, o serdecznym i wzruszającym przyjęciu przez delegatów zagranicznych.

W piątek około godz. 12 weszłyśmy na salę w Domu Słowa Polskiego. Osiem z nas było w ludowych strojach szamotulskich, które utrzymane są w symbolicznym kolorze biało-niebieskim, co wywołało na zebranych ogromne wrażenie. Cztery inne były w kombinezonach traktorzystek, a pozostałe jako gospodynie wiejskie. Każda z nas miała barwne jedwabne chustki, którymi obdarowywałyśmy delegatów zagranicznych. W momencie tym następowała serdeczna wymiana uścisków i pocałunków.

O rozmowie nie było mowy gdyż był to wielojęzyczny tłum ale słowo „Pokój" wymawiane przez każdego po polsku wystarczyło za wszystko. Z nami weszła delegacja kobiet warszawskich — murarki, tramwajarki, szlifierki, każda w roboczym kombinezonie. Rozdawałyśmy zebranym wiązanki kwiatów z biało-niebieską wstążeczką z napisem Liga Kobiet.

Po przerwie nastąpiły dalsze obrady, którym przysłuchiwały się delegatki. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie delegatki Stanów Zjednoczonych Davis, która mówiła, że w swoim kraju zawsze głosi prawdę o prawdziwie wolnych ludziach, których widziała w Zw. Radzieckim.

Również bardzo wzruszająco mówił konserwatywny przedstawiciel Anglii, powiedział on, że zdaje sobie sprawę, co czeka go po powrocie do kraju za słowa wyrzeczone na Kongresie. Młody poeta hinduski, który po raz pierwszy w życiu wyjechał poza swoją wieś, odczytał swój utwór, który został przełożony na wszystkie języki. Spotkał się on z gorącym przyjęciem zebranych, a autor wyraził życzenie pozostania na stałe w Polsce. Przedstawiciele Niemiec Demokratycznych bardzo serdecznie mówili o przyjaźni polsko-niemieckiej i o tym, że ich gorącym pragnieniem jest naprawienie krzywd wyrządzonych przez Hitlera.

W skład delegacji weszły przedstawicielki miasta i wsi a były nimi:

Berus Z. Krobia Stara, pow. Gostyń, koło ZS Ch., Napieraj M. Barchlin wieś produkcyjna, Matyniak St. Fabryka Porcelit — Chodzież, Kajzer Zofia, Poznań PMT, Jasińska H., traktorzystka, Studzińska R. Poznań — Fabryka Korków Marysińska A. — wieś produkcyjna, Popielowa, Poznań, Koło nr 1, Rutkiewicz A. — ZiS, Stojecka W., ZIS Jurkiewicz — Kalisz, Fabryka Lalek Antkowiak L. — PGR Wierzchowo, Pawlak — Dzięczyń, pow. Gostyń, Stefaniak W. — „Stomil" Poznań, Stachowiak, Rybicka W., Gniezno Fabryka Walizek, Utratowa — Poznań.

Uczestniczki dzieląc się dalej swymi wrażeniami z zachwytem opowiadały o dekoracji sali obrad w hali Domu Słowa Polskiego. Prezydium ubrane było flagami wszystkich narodów biorących udział w Kongresie, a na niebieskim szklanym dachu widniały białe porcelanowe gołąbki picassowskie. Na sali panowała zupełna swoboda i serdeczny nastrój. Uczestnicy wymieniali autografy, zdjęcia, podpisy, a Anglicy szczególnie ubiegali się o wszelkiego rodzaju odznaki.

Przy wyjściu z Domu Słowa mieszkańcy Warszawy utworzyli szpaler. Były tam matki z dziećmi, które delegaci wychodzący z obrad serdecznie całowali, oraz młodzież entuzjastycznie wyrażająca swą radość.

— My kobiety z całej Polski, przybyłe aby złożyć Kongresowi życzenia — powiedziała sekretarz Okr. Ligi Kobiet — M. Zdrojewska — wywiozłyśmy z Warszawy głębokie przekonanie, że pokój na świecie zostanie utrwalony. (mm)

Wojska amerykańskie poniosły znaczne straty w KOREI

PEKIN (PAP). Z Korei donoszą, że komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej podaje, iż w ostatnich tygodniach wojska amerykańskie i lisynmanowskie poniosły w toku walk w Korei Północnej poważne straty.

Komunikat stwierdza, że jednostki Koreańskiej Armii Ludowej i walczące u ich boku chińskie oddziały ochotnicze udaremniły plany napastników amerykańskich, którzy zamierzali przed dniem 1 listopada zająć całą Koreę Północną i dotrzeć do granicy Chińskiej Republiki Ludowej. W wyniku silnych ciosów, zadanych przez wojska koreańskie i chińskie, oddziały nieprzyjacielskie musiały wycofać się na południe od rzeki Czongczon.

W ciągu 2 tygodni, do 8 listopada br., wojska ludowe rozbiły całkowicie 24 bataliony amerykańskie i lisynmanowskie oraz zadały dotkliwe straty 13 dalszym batalionom.

Straty napastników wyniosły w tym okresie w zabitych i rannych 8802 żołnierzy i oficerów, w tym 2894 żołnierzy i oficerów amerykańskich. Wśród poległych było 48 żołnierzy japońskich.

4848 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich dostało się do niewoli.

Wojska ludowe zdobyły 70 dział o kalibrze 105 mm oraz 458 dział lekkich, 269 karabinów maszynowych, 4 samoloty i 12 czołgów. Zniszczono 9 samolotów nieprzyjacielskich i 21 czołgów.

Brytyjczycy potępiają

postępowanie rządu Attlee

LONDYN (PAP). W ratuszu dzielnicy Saint-Pancras w Londynie odbył się wiec obrońców pokoju. Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili rezolucję, wyrażającą stanowczy protest przeciwko reakcyjnemu postępowaniu rządu angielskiego, który uniemożliwił odbycie narad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield.

Rezolucja ta została przesłana premierowi Attlee.

Wśród mówców, którzy zabierali na wiecu głos i potępili policyjne metody rządu labourzystowskiego, znalazło się kilku członków Partii Pracy.

Wśród gorących oklasków uczestników wiecu zabrał głos dziekan katedry Canterbury dr Howlott Johnson, oświadczając: „Rząd angielski okrył się hańbą, odmawiając prawa wjazdu w granice Anglii znanym działaczom, których jedynym celem było naradzenie się w sprawach pokoju". Dr Johnson wezwał naród brytyjski, by zrzucił panowanie amerykańskie i przyczynił się tym do nawiązania trwałych przyjacielskich stosunków pomiędzy Anglią, a jej sąsiadami na Wschodzie i na Zachodzie. Inni mówcy również ostro potępili postępowanie rządu Attlee.

Polsko-egipska wymiana towarowa

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. opuściła Warszawę delegacja handlowa Egiptu, z którą polska delegacja zaparafowała umowę handlową i płatniczą na rok 1951.

Przedmiotem wymiany towarowej są następujące artykuły: po stronie importu z Egiptu — bawełna fosfory, len, ruda manganowa itp. po stronie eksportu z Polski — węgiel, chemikalia porcelana, tekstylia, maszyny włókiennicze i in.

Brazylijska policja strzela do bezrolnych

NOWY JORK (PAP). Według wiadomości nadeszłych z San-Paolo z Brazylii, w szeregu miejscowości na północy stanu Parana doszło do starć pomiędzy chłopami i policją, wezwaną przez wielkich obszarników.

W miejscowości Santo Nario doszło do masakry grupy bezrolnych dzierżawców, którym obszarnicy usiłowali odebrać dzierżawione działki. Wezwana do pomocy policja oddała salwę w tłum bezrolnych zabijając 6 osób i raniąc 3. Wypadki te wywołały wśród ludności stanu Parana falę oburzenia.

Cały kraj powitał radośnie otwarcie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP) W chwili gdy II Światowy Kongres Obrońców Pokoju rozpoczął obrady, i gdy — jak Polska długa i szeroka — rozległy się dźwięki syren fabrycznych, w miastach, osiedlach robotniczych i wsiach odbyły się żywiołowe manifestacje ludności na cześć Kongresu. Naród polski pozdrawiał serdecznie Kongres, wyrażając jednocześnie głębokie przekonanie, że obrady delegatów 61 krajów w decydujący sposób przyczynią się do ugruntowania pokoju na całym świecie.

W chwili, gdy syreny fabryk warszawskich obwieściły rozpoczęcie obrad Kongresu, ulice stolicy rozbrzmiewały okrzykami i śpiewem tysięcznych pochodów, które z dzielnic śródmieścia Starówką, Wolą i Ochotą przeciągały pod Dom Słowa Polskiego. Szli robotnicy miejskich zakładów komunikacyjnych, elektrowni, gazowni, fabryki im. gen. Świerczewskiego WZO i innych. Na wietrze łopotały sztandary organizacji partyjnych, ZMP, Ligi Kobiet flagi narodowe i niebieskie flagi pokoju. Blask pochodni oświetlał portrety przywódców światowego obozu pokoju.

W długich kolumnach maszerowała ze szturmówkami młodzież akademicka i szkolna. Raz po raz z szeregów padały okrzyki: „Obronimy pokój! Wywalczymy pokój! Utrwalimy pokój!" Młodzież skandowała w takt marszu: „Przeciw bombie atomowej staje obóz miliardowy". „Bojownicy wielkiej sprawy, wita Was młodzież Warszawy".

Nad głowami maszerujących, obok symbolicznych gołębi pokoju, widniały transparenty: „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!", „Żądamy zakazu broni atomowej!"

Kiedy członkowie delegacji zagranicznych, pozdrawiając zgromadzone tłumy udawali się do samochodów entuzjam zebranych doszedł do zenitu. Młodzież i dorośli wznosząc okrzyki na cześć Kongresu i delegatów ruszyli do przodu, aby z bliska pozdrowić ludzi, którym milionowe rzesze powierzyły odpowiedzialne zadanie utrwalenia pokoju.

Na jednym z placów Gdańska zebrało się ponad 20 tysięcy młodzieży robotniczej i szkolnej. Młodzież manifestowała gorąco braterskie uczucia dla wszystkich bojowników o pokój, manifestowała solidarność z narodem koreańskim i ludami kolonii walczącymi o pokój i wolność.

W Krakowie, w miasteczkach i wsiach woj. krakowskiego przeszło 250 tysięcy ludności uczestniczyło w masowych wiecach i zebraniach, które odbyły się w chwili rozpoczęcia obrad Kongresu. Na ulicach Krakowa gromadziły się przy głośnikach tysiące mieszkańców miasta, by słuchać pierwszych komunikatów z przebiegu Kongresu.

Tysiące młodzieży robotniczej, chłopskiej, akademickiej i szkolnej przeciągnęło udekorowanymi ulicami Wrocławia w potężnym pochodzie na cześć Kongresu. Na trasie pochodu społeczeństwo Wrocławia witało młodzież burzliwymi owacjami. Po pochodzie odbył się w Hali Ludowej wielki wiec, na którym zebrani manifestowali głęboką radość z rozpoczęcia obrad Kongresu. Rozbrzmiewały okrzyki: „Niech żyje pokój!" „Niech żyje wielki obóz obrońców pokoju!"

Gdy głos syren fabrycznych obwieścił rozpoczęcie obrad Kongresu, na ulice Poznania wyległy tłumy ludności, a pracujący w tym czasie robotnicy wszystkich zakładów przerwali na chwilę pracę. Odbyły się spontaniczne manifestacje na cześć obradujących delegatów i ruchu obrońców pokoju.

Podobne manifestacje odbyły się również w innych miastach, miasteczkach i wsiach Polski.

Wywalczymy pokój

W niedzielę
o godzinie 11
w hali
Targów Poznańskich
(naprzeciw Dworca Zach.)
odbędzie się
wielki wiec
ludności Poznania
z udziałem delegatów
II Światowego Kongresu
OBROŃCÓW POKOJU

Posłowie narodów świata
radzą nad utrwaleniem pokoju

II dzień Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

(Dokończenie ze strony 1)
gotowuje się budowę wielkich elektrowni i kanałów. Uczeni pracują tam nad największymi zamierzeniami technicznymi, jakie zna historia cywilizacji ludzkiej. I tam, tak samo jak w Warszawie, materiał, z którego buduje się te kanały i elektrownie, to nie tylko stal, cement, energia atomowa, ale niezłomna wola pokoju. Równocześnie w innej części świata pewna grupa ludzi bełkoce o nowych, coraz silniejszych bombach atomowych. Naukowca skłaniają do tego, aby dzieło swe poświęcił nie tej nauce, która tworzy i leczy, ale tej nauce, która zabija. **Naukowiec, który daje się nakłonić do pracy dla wojny, zdradza dzieło życia i szlachetne cele, którym nauka służy.**

Czas, aby wszyscy naukowcy zrozumieli, że wojna, w której będą użyte narzędzia zniszczenia, które naukowiec sam pomógł stworzyć — cofnie wstecz zegar cywilizacji i wywoła niewypowiedziane cierpienia i zniszczenia. Naukowcy powinni pamiętać, że

ludy świata nie chcą wojny,

że nie ma zagadnień, których nie można rozwiązać pokojowo, że dwa systemy mogą współistnieć w pokoju, że **prawdziwym celem wiedzy jest służba ludzkości**, tworzenie, leczenie, budowanie.

Niechaj głos ludzi nauki, głos pokoju dla wszystkich ludzi, rozlegnie się stąd poprzez świat cały. Pracując dla pokoju — kończy przemówienie prof. Infeld — naukowcy przywrócą nauce godność i posłannictwo, które winny być jej udziałem.

Po przemówieniu prof. Infelda, przewodnictwo obrad obejmuje pani Jessie Street (Australia), która udziela głosu delegatowi Włoch — księdzu katolickiemu z Genui — Andrea Gaggero.

Przemówienie włoskiego ks. Gaggero

Wszyscy ludzie winni tworzyć jedną rodzinę

Ksiądz Gaggero na wstępie stwierdza, że szczęśliwy jest, iż może wypowiedzieć się publicznie za pokojem. „Kiedy w maju 1940 roku — mówi ks. Gaggero — byłem w Rzymie wyświęcony na księdza, na końcu tej ceremonii śpiewano dla mnie: **„SZCZĘŚLIWI SĄ CI, KTÓRZY KROCZĄ DROGĄ POKOJU I DOBRA".** Te słowa stały się moim hasłem w ciągu następnych lat. Szukałem pokoju, głosiłem prawdę o pokoju, walczyłem o pokój, ale nie było wtedy pokoju i nie ma go u nas teraz.

Noszę w sercu wspomnienie o milionach ludzi, umęczonych, wygnanych, zabitych w tej ostatniej strasznej wojnie. Każdego dnia wraca do mnie wspomnienie wielu tysięcy ludzi wszystkich narodów, którzy towarzyszyli mi w obozie śmierci w Mauthausen. Niestety — stwierdza dalej ks. Gaggero — po zakończeniu wojny narody nie przestały cierpieć. Okazało się, że istnieją siły, które widzą swój interes w tym, aby oderwać ludzi od dzieła pokoju i zmusić ich do prowadzenia nowej wojny."

Te same siły, które są zainteresowane w rozpętaniu nowej wojny, pragnęłyby dziś użyć do swoich strasznych celów również autorytet Kościoła katolickiego. Jestem tu po to, ażeby jak najkategoryczniej stwierdzić, że takie postawienie sprawy jest absurdalne i zbrodnicze. Chrystus przed dwoma tysiącami lat zapoznał nas ze wspaniałą, zawsze aktualną prawdą: **wszyscy ludzie** — głosi ta prawda — **mają jeden naród i jedną rodzinę i są braćmi posiadającymi jednego ojca — Boga, i jedno prawo — prawo miłości".**

Omawiając szczegółowo całe życie Chrystusa i udowadniając, że było ono całe jedną walką o pokój, ksiądz Gaggero stwierdza:

„Myśl Jezusa można by wyrazić w okrzyku: „Wojna przeciwko wojnie". W imię tej właśnie walki z wojną Jezus umarł na krzyżu. Dlatego też

chrześcijanie nie mogą zostać obojętni w stosunku do wojny

„Małem okazję widzieć wiele krajów wschodnich. Doświadczyłem również na sobie tradycyjnych podstępnych metod rządu angielskiego. W krajach wschodnich widziałem wszędzie wypisane słowo: „pokój", widziałem wszędzie dzieła pokoju, widziałem, że

Warszawa jest jedną olbrzymią kuźnią pokoju

Pomimo to są tacy ludzie, którzy wmawiają nam, że jeśli chcemy pokoju, musimy przygotowywać wojnę. Myślę, że ludzie odpowiedzialni w Kościele, których nie nauczyło nic doświadczenie dawnych wojen krzyżowych, chcą przygotować teraz nowe tego rodzaju wojny. Katolicy, włoscy i większość kleru włoskiego nie chce nowych wojen krzyżowych, ponieważ wie, że nie jest to dobry sposób służenia Chrystusowi. My sądzimy, że każda propaganda wojenna, nawet ukryta za osłonkami motywów religijnych, nie tylko przygotowuje śmierć milionów ludzi, lecz wywołać może smutne tarcie wewnątrz Kościoła."

Ks. Gaggero stwierdza dalej, iż widział, że kler katolicki nie tylko popiera ruch pokojowy, ale bierze w nim czynny udział. Tak samo we Włoszech, jak i we wszystkich innych krajach sprawa obrony pokoju jest jasna dla milionów katolików. Nikt z katolików, a tym bardziej księży, nie jest pozbawiony dyscypliny religijnej, tym niemniej żaden katolik nie chce mieszać się w kombinacje polityczne i żaden z księży nie da więcej swego błogosławieństwa dla armii wojennych. Przynoszę wam — stwierdza dalej włoski duchowny — myśl i uczucie wszystkich ludzi prostego i dobrego ducha z Włoch. Ci ludzie pozdrawiają was i mówią:

„My uważamy wasze propozycje w sprawie pokoju za nasze propozycje."

Katolicy będą walczyć o pokój

Mówca opowiada dalej o rozwoju ruchu obrońców pokoju we Włoszech. Ruch ten objął ludzi wszystkich przekonań, ludzi wierzących i niewierzących, biednych i bogatych. Ta jedność wykazała, że obrońcy pokoju są na dobrej drodze. Pomimo trudności, prześladowań katolicy będą wołać o pokój i walczyć o pokój, a jeśli to będzie potrzebne, będą umierać za pokój.

Z kolei głos zabrała, gorąco witana, przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, p. Eugenia Cotton. Opisując okoliczności, które uniemożliwiły przeprowadzenie obrad Kongresu Pokoju w Sheffield, pani Cotton podkreśliła, że naród brytyjski nigdy nie zapomni postępowania rządu Wielkiej Brytanii. Podkreślając gościnność ludu polskiego mówczyni stwierdziła, że straszliwie zniszczona podczas wojny **Warszawa jest miejscem które natchnie delegatów do ustalenia jak najskuteczniejszych sposobów zapobieżenia nowej wojnie.**

Pani Cotton mówi następnie z oburzeniem o masakrowaniu tysięcy niewinnych ludzi w Korei, gdzie kobiety i dzieci giną w straszliwych męczarniach podczas bombardowań amerykańskich. „Wstrzymajcie tę straszliwą, bezsensowną masakrę" — woła mówczyni.

Eugenia Cotton opisuje następnie walkę kobiet całego świata o utrwalenie pokoju. Rozumiejąc, że jako matki są najbardziej powołane do walki w obronie pokoju — kobiety Wielkiej Brytanii, USA, Włoch, Francji i innych krajów kapitalistycznych protestują przeciwko zbrojeniom, przeciwko przygotowaniom do wojny atomowej, przeciwko propagandzie wojennej.

Mówczyni podkreśla tu, że w chwili, gdy Stany Zjednoczone posyłają coraz to nowe transporty broni i samolotów do Korei, w Związku Radzieckim wznosi się wspaniałe budowle, buduje się olbrzymie elektrownie i kanały. Fakty te wskazują wyraźnie — powiedziała p. Cotton — kto jest po stronie pokoju, a kto po stronie wojny.

Ruch pokojowy powinien się rozszerzać jak najbardziej, obejmując wszystkich uczciwych ludzi bez różnicy poglądów.

Kobiety całego świata — zakończyła p. Cotton wśród owacyjnych oklasków — oczekują od II Światowego Kongresu Pokoju wskazania nowych środków dla dalszego rozszerzenia walki o pokój.

W tym momencie na salę obrad wchodzi 500 kobiet ze wszystkich województw Polski robotnice, chłopki, gospodynie domowe, pracownice umysłowe — z których każda utraciła podczas ostatniej wojny kogoś z najbliższej rodziny.

Jest wśród nich pierwsza traktorzystka polska Magdalena Figur, pierwsza kobieta — maszynista kolejowy Szreder.

Otoczona 500 kobietami przemawia do delegatów posłanka Jaszczukowa, piętnując tych, którzy chcą wywołać nową wojnę.

„Kobiety polskie poznały dobrze co to znaczy wojna. Wśród delegatek tu przybyłych nie ma ani jednej, która nie utraciłaby kogoś bliskiego. W całej Polsce nie ma rodziny, która nie poznałaby okrucieństw wojny i okupacji.

6 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci zginęło w Polsce. Półtora miliona sierot do dziś opłakuje ojców i matki. Czy nie dość ofiar, krwi i cierpienia? Czy miliony maleńkich dzieci miałyby znów umierać, a matki szaleć z rozpaczy?

Nie mogę spokojnie myśleć o garstce ludzi bez serc i sumienia, którzy przygotowują bombę atomową, zbroją się bez opamiętania i chcą wywołać nową wojnę".

„Wrócimy do naszych domów, do miast i wsi, fabryk i szkół z radosną wieścią, że widziałyśmy tysiące posłów pokoju z całego świata, reprezentujących wiele setek milionów ludzi gotowych do obrony pokoju".

Mimo ogłoszenia przerwy obiadowej, manifestacja trwa jeszcze dłuższy czas. Kobiety polskie wymieniają serdeczne uściski z członkami Prezydium Kongresu. Ze wszystkich stron sali zbliżają się do kobiet delegatki z różnych części świata.

Wszędzie powtarza się — w różnych językach — słowo — „Pokój".

CZASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego **Koła TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch"**

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i księgarnie „Domu Książki". K 2453

W świetle nowych dokumentów

„Strategia" Departamentu Stanu USA

w walce ze światowym ruchem obrońców pokoju

W czasie konferencji prasowej, która odbyła się w Warszawie, w dn. 16 bm., po otwarciu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przewodniczący delegacji brytyjskiej, prof. Crowther podzielił się z dziennikarzami ciekawą obserwacją. Przemówienie premiera Attlee, atakujące Kongres i jego uczestników — powiedział prof. Crowther — odznaczało się zadziwiająco niechlujnym stylem i roiło się od błędów językowo - gramatycznych, świadczących o nie — angielskim pochodzeniu tekstu.

Głęboką trafność obserwacji prof. Crowthera potwierdza nie tylko analiza literacko-gramatyczna przemówienia premiera Attlee. Potwierdza ją bodaj jeszcze dobitniej — i w całej pełni — analiza polityczna pewnych posunięć... amerykańskiego Departamentu Stanu.

Ujawnione dokumenty świadczą, że utworzony przez State Department „urząd strategii psychologicznej" („Psychological Strategy Board"), którym kieruje zastępca sekretarza stanu mister Edward W. Barrett, opracował drobiazgowy system zarządzeń i poczynań, wymierzonych przeciwko ruchowi obrońców pokoju.

Maleńki nawias

Tu otwórzmy niewielki nawias, by w nim zmieścić działalność mister Barrett'a.

Z zawodu dziennikarz, obecny zastępca sekretarza stanu pracował w dziale propagandy i reklamy „Columbia Broadcasting Co", potem był redaktorem naczelnym ultrareakcyjnego tygodnika „Newsweek", związanego — poprzez osobę Harrimana — z ugrupowaniami finansowymi Rockefellera i Morgana.

W 1948 r. mister Barrett zostaje powiernikiem interesów „Franklin Savings Bank New York" i przedziwnie łączy te swoje szeroko rozgałęzione, wielkokapitalistyczne kontakty i interesy ze sprawami... kultury, i to jeszcze na skalę światową — w UNESCO.

31. 1. 1950 r. mister Barrett, jako wytrawny już mąż zaufania, „big business su" (wielkiego kapitału) otrzymuje nominację na podsekretarza stanu (w State Department). Zauważmy, że ta nominacja zbiega się z oświadczeniem prez. Trumana o zamiarze wyprodukowania bomby wodorowej... W sierpniu br. Barrett obejmuje kierownictwo nowoutworzonego „urzędu strategii psychologicznej", w którym to urzędzie — jak podaje oficjalny biuletyn Departamentu Stanu — zasiadają przedstawiciele centralnego wywiadu wojskowego USA (Central Intelligence Agency), Departamentu Obrony USA oraz szefostwa połączonych sztabów USA.

W maju br. mister Barrett udaje się w podróż inspekcyjną do Europy zach., odbywa poufne rozmowy z dyr. Warnerem z londyńskiej BBC, z paryskim ministrem informacji Teitgen'em itd. Cel rozmów: skoordynowanie i wzmożenie antyradzieckiej i antypokojowej propagandy radiowej państw paktu atlantyckiego.

Zamknijmy awans i powróćmy do waszyngtońskiego systemu zarządzeń, wymierzonych przeciwko ruchowi pokoju.

Memorandum Departamentu Stanu

Od pewnego czasu „Urząd strategii psychologicznej", kierowany przez mister Barrett'a, podjął gorączkowe wysiłki, aby uzgodnić i wzmóc akcję policji i wywiadów państw paktu północno-atlantyckiego, zmierzającą do zerwania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W pierwszych dniach września br. — jak wynika z tajnego dokumentu odsłaniającego kulisy całej tej akcji Departamentu Stanu — State Department skierował do wszystkich rządów paktu północno-atlantyckiego memorandum, w którym min. Acheson zaleca tym rządom podjęcie zdecydowanych i stanowczych kroków przeciwko przygotowaniom do II Kongresu Obrońców Pokoju. Memorandum wylicza szczegółowo szereg środków i represji policyjnych, które — zdaniem Departamentu Stanu — mogłyby najskuteczniej doprowadzić do zerwania Kongresu.

W szczególności — celem wywołania wrażenia, że Kongres ma charakter tendencyjnie i jednostronnie polityczny — dokument Departamentu Stanu zaleca odmawianie wiz najwybitniejszym i najpopularniejszym przedstawicielom nauki, kultury i sztuki: przedstawicielom zrzeszeń religijnych oraz działaczom mieszczańskich partii politycznych, którzy popierają idee Kongresu Obrońców Pokoju.

Na poparcie swoich żądań Departament Stanu powołuje się w memorandum na artykuł 4 paktu atlantyckiego. Przypominamy, że artykuł ten głosi:

„Strony umawiające się przeprowadzą konsultacje w każdym wypadku, gdy — zdaniem którejkolwiek ze stron — powstanie groźba dla całości terytorialnej, niepodległości politycznej lub bezpieczeństwa którejkolwiek strony".

Podkreślić należy, że osobne memorandum Departament Stanu skierował do Londynu — wcześniej, niż do pozostałych krajów paktu atlantyckiego. W „londyńskim" memorandum Departament Stanu zaleca rządowi brytyjskiemu podjęcie stanowczych kroków, które by za wszelką cenę utraciły możliwość odbycia Kongresu na terytorium W. Brytanii.

Źródło błędów... językowych premiera Attlee

Wystarczy teraz z powyższymi zaleceniami Departamentu Stanu porównać tekst głośnego już okólnika premiera Attlee do przedstawicieli W. Brytanii za granicą, aby niezwłocznie wykryć źródło... amerykanizmów, tak fatalnie zniekształcających angielszczyznę premiera Attlee oraz jego poczucie „tradycyjnych wolności".

„Rząd angielski doskonale zdaje sobie sprawę — pisał mister Attlee w swoim okólniku, powtarzając niemal dosłownie zalecenia memorandum Departamentu Stanu — ze spoczywającego na nim zgodnie z paktem atlantyckim, obowiązku uczynienia wszystkiego, co jest w jego mocy, aby przeszkodzić w odbyciu Kongresu"

I kompozytor Szostakowicz, którego muzyka — w myśl art. 4 paktu płn.-atlantyckiego — stanowi śmiertelną groźbę dla całości terytorialnej, bezpieczeństwa i niepodległości politycznej W. Brytanii i USA, nie został wpuszczony na „wolną" ziemię angielską, obok wielu innych delegatów na Kongres, którzy mając odmienny od mężów zaufania wielkiego kapitału pogląd na wartość życia milionów prostych ludzi, walczą nieustraszenie o pokój.

Strategia, która zawodzi

Gorączkowa działalność kierowników Departamentu Stanu, którym ruch obrońców pokoju spędza sen z powiek, nie ogranicza się do omówionego memorandum — i do gruntownego skompromitowania „socjalistycznego" rządu p. Attlee. Pragnąc za wszelką cenę zneutralizować wpływ Kongresu Obrońców Pokoju na nastroje szerokich mas, „Urząd strategii psychologicznej" przygotowuje — według ścisłych wskazówek mister Barrett'a — wybór „dokumentów", które mają zdyskredytować potężniejący z dniem każdym, powszechny ruch obrońców pokoju pod przewodem Zw. Radzieckiego, i wykazać równocześnie wszystkie rzekome „dobrodziejstwa" imperialistycznej „Pax Americana".

Materiały te zamierza się rozkolportować wśród uczestników V sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Tymczasem zaś kolportuje się je częściowo wśród zjednoczonych filii „Głosu Ameryki". Dla przykładu: w dniu otwarcia Kongresu — nie licząc ataków centrali nowojorskiej — wszystkie pododdziały zach. europejskie nadały specjalne audycje, gwałtownie atakujące Kongres. BBC nadało list otwarty niejakiego C. A. Smitha, prof. uniwersytetu londyńskiego i Cambridge, w którym to liście do kierownika polskiej delegacji na Kongres mister Smith powtarza najhaniebniejsze fałszerstwa historyczne, dotyczące lat 1939—1945 („dokumenty"). Radio Rzym w audycji „Masło i armaty" wychwalało amerykański „pokój przez siłę". Radio Watykan gwałtownie zaatakowało list księży i katolików polskich do księży katolików francuskich, protestujący przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach. i „napiętnowało" ten protest jako... „próbę wciągnięcia katolików francuskich do akcji antyamerykańskiej".

Oto pokłosie tylko dnia. „Psychological Strategy Board" nie może się uskarżać na nieposłuszeństwo swoich podopiecznych...

A mimo wszystko pp. Acheson i Barrett są bardzo kiepskimi strategami i jeszcze gorszymi psychologami, jak o tym świadczy wspaniały przebieg II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i potężny odzew, który Kongres wzbudził w sercach setek milionów.

Na cóż się bowiem zda „Urząd strategii psychologicznej", skoro jego mocodawcy i kierownicy zapoznają zasadniczą prawdę psychologiczną narodów: wolę pokoju i życia, której nic i nikt nie zwiedzie. Na cóż się zda „Urząd strategii psychologicznej", skoro jego kierownicy zapoznają zasadniczą prawdę strategiczną naszej epoki: siłę oddziaływania na masy idei sprawiedliwości społecznej i pokojowego współżycia narodów.

B. W.
„Życie Warszawy".

Wywalczymy pokój zapewnimy szczęście ludzkości

Przemówienie prof. Joliot-Curie na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 XI na przepołudniowym posiedzeniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju złożył przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, prof. Fr. Joliot-Curie, sprawozdanie ogólne o działalności Stałego Komitetu.

Przed 18 z górą miesiącami — powiedział prof. Joliot-Curie — dnia 20 kwietnia 1949 roku, zebrał się w Paryżu I Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

W obliczu niebezpieczeństwa konfliktu światowego, które — rzecz paradoksalna — zarysowało się po upływie kilku zaledwie lat od chwili ustania działań wojennych, powstała nagląca konieczność skupienia sił całego świata, zdolnych do przeciwstawienia się katastrofie.

Chcieliśmy dać milionom ludzi, którzy uczestniczyli w wojnie, którzy ucierpieli wskutek wojny i bez zgody których wojna nie byłaby możliwa, milionom ludzi, którzy czuli się dotychczas w obliczu tej groźby osamotnieni i bezsilni, możność skupienia sie. Pragniemy natchnąć ich świadomością swej siły.

Mówca stwierdza, że jakkolwiek nie udało się jeszcze usunąć widma wojny — ruch obrońców pokoju stał się bardzo ważnym czynnikiem i jeżeli obrońcy pokoju wykażą umiejętność przewidywania, odwagę i wytrwałość, ruch ten rozszerzy się tak dalece, że

zniknie obawa przed zbiorową zagładą

Przypominając treść manifestu, ogłoszonego przez I Światowy Kongres Obrońców Pokoju, mówca stwierdza:

Manifest ten był świadectwem naszego szczerego pragnienia pokoju. Działamy wyłącznie w interesie pokoju, nie chcemy natomiast występować jako rzecznicy określonego ustroju politycznego, lub ekonomicznego.

Równolegle do wysiłków obrońców pokoju zaostrzała się jednak tzw. „zimna wojna". Jednym z jej objawów były „niedyskrecje" amerykańskie na temat bomby wodorowej, a następnie decyzja prezydenta USA o przystąpieniu do fabrykacji tej broni. W tych warunkach — ciągnie prof. Joliot-Curie — trzeba było działać energiczniej niż kiedykolwiek. Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zebrał się w Sztokholmie, gdzie rozważył sytuację i stwierdził skomplikowany charakter problemów związanych z akcją obrony pokoju.

Stwierdził on również, że „propozycje pokojowe" sformułowane w Rzymie mimo swej słuszności nie znalazły w świecie należytego oddźwięku.

Marsz do trwałego pokoju — mówi prof. Joliot-Curie — powinien odbywać się etapami. Cele, które stopniowo stawiamy sobie, powinny być proste.

Trzeba więc było najpierw postawić problem najjaśniejszy i najbardziej naglący. Musimy sobie uświadomić, że mimo naszej akcji grozi wciąż ludzkości ogromne niebezpieczeństwo: broń atomowa i inne bronie masowej zagłady ludzi.

Należało zażądać zakazu tych broni, a jednocześnie domagać się wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej, zapewniającej poszanowanie zaciągniętych w tej sprawie zobowiązań. Należało wreszcie, opierając się na prawie międzynarodowym wypływającym z wyroku norymberskiego, napiętnować jako zbrodniarza rząd, który by pogwałcił te zobowiązania.

Apel Sztokholmski

Toteż dnia 19 marca 1950 r. Komitet ogłosił Apel Sztokholmski, który formułował powyższe trzy podstawowe idee i odwoływał się do wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie. Apel ten został wysłuchany. Świadczą o tym setki milionów podpisów pod Apelem, które już zebrano i do których dołączą się niewątpliwie jutro dalsze miliony.

Prawdziwy plebiscyt, bez precedensu w dziejach, odbył się w sprawie prostych i jasnych propozycji, sformułowanych w Sztokholmie.

O zakaz broni atomowej

Od chwili, gdy opinia publiczna we wszystkich krajach świata sankcjonowała Apel Sztokholmski, istnieje silny prąd na rzecz zakazu broni atomowej.

Jak już mówiłem przed chwilą, będziemy w dalszym ciągu domagali się zakazu broni atomowej.

Mówca polemizuje następnie z premierem brytyjskim, który wystąpił przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu. Premier brytyjski zapomina, że wszystkie rządy, a m. in. rząd jego kraju, podpisały konwencje międzynarodowe, zakazujące używanie gazów bojowych i broni bakteriologicznej. Również bomby z plutonium, z uranem 233 lub z wodorem nie mogą być uważane za broń defensywną i jako takie nie mogą być tolerowane.

Fizyk amerykański J. P. Oppenheimer, główny konstruktor bomby atomowej, oświadczył przecież już w 1947 roku: „Ogólny schemat używania broni atomowej został ustalony w Hiroshimie. Jest to broń agresji, zaskoczenia i terroru."

Skoro zgadzamy się z tym, jest rzeczą najzupełniej normalną i nieodzowną zakwalifikowanie rządu, który by pierwszy użył broni atomowej, właśnie tak, jak to uczyniliśmy.

Sprawa redukcji wszelkich zbrojeń

Sprawa broni atomowej kryje w sobie najbardziej bezpośrednią i najpoważniejszą groźbę. Nie znaczy to jednak — stwierdza dalej mówca — byśmy nie mieli zajmować się olbrzymimi niebezpieczeństwami, którymi grożą również inne bronie. Należy więc zbadać kwestie, w jakich warunkach można byłoby przeprowadzić powszechną i kontrolowaną redukcję wszelkich zbrojeń. Wzrost zbrojeń powiększa niebezpieczeństwo wojny i pociąga za sobą niezmiernie ciężkie ofiary materialne ze strony narodów. Niemożliwe jest — stwierdza mówca — poświęcanie setek milionów godzin pracy na nieprodukcyjny wysiłek bez skurczenia produkcji środków masowego spożycia.

Prof. Joliot-Curie odpiera następnie tezę, głoszoną w licznych przemówieniach oficjalnych po drugiej stronie Atlantyku, że rozmowy w sprawie rozbrojenia lub we wszelkich innych sprawach będą możliwe dopiero z chwilą przywrócenia równowagi sił zbrojnych. Podkreślając, że głoszeniu tej tezy towarzyszy polityka wzmożonej produkcji zbrojeń, mówca oświadcza:

Wydaje mi się, że dyskusja byłaby przeciwnie, nieskończenie łatwiejsza i bardziej owocna, gdyby podjęta została zanim wyścig zbrojeń zwiększy obawy, podejrzenia i pogłębi wzajemny strach.

Rzecz jasna — stwierdza mówca — że konieczny byłby przy tym zakaz typowej broni agresywnej, broni atomowej. Pomiędzy problemem redukcji zbrojeń, a postawieniem broni atomowej poza prawem istnieje ścisły związek.

Nauka winna być wykorzystana dla dobra ludzkości

Zgubnym następstwom ciągłego wyścigu zbrojeń mówca przeciwstawia dobroczynne skutki wykorzystania współczesnej nauki i techniki dla dobra ludzkości. Stwierdza on, **że wysiłki zużyte na miesiąc wojny pozwoliłyby np. nawodnić Saharę i zwiększyć w ten sposób znacznie produkcję rolniczą świata.**

Ludzkość jest wciąż dziesiątkowana gruźlicą i rakiem — stwierdza prof. Joliot-Curie. Czemu więc nie organizuje się walki przeciwko tym straszliwym chorobom na taką samą na przykład skalę, jak to, co uczyniono dla wytwarzania bomb atomowych lub innych niosących zagładę broni? A przecież badania w tej dziedzinie wiedzy ludzkiej są już na tyle zaawansowane, że zwycięstwo byłoby pewne, gdyby podjęto takie wysiłki. Czy perspektywa takiego zwycięstwa nie powinna budzić naszego entuzjazmu? Czy nie zasługiwałaby ona na zmobilizowanie posiadanych zasobów i ludzi? Czemu więc nie czyni się tego? Dlatego, że nacisk opinii publicznej nie jest jeszcze dość silny.

Niebezpieczeństwo wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego

W dalszym ciągu swego sprawozdania prof. Joliot-Curie omawia niebezpieczeństwo wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego.

Stwierdza on, że zasady rozwiązania problemu niemieckiego zostały ustalone w Jałcie, a następnie potwierdzone i sprecyzowane w Poczdamie. Przewidywały one:

1. Zniszczenie siły wojskowej i przemysłu wojennego Niemiec,
2. ukaranie zbrodniarzy wojennych,
3. reparacje,
4. denazyfikację i demilitaryzację Niemiec.

„Naszym celem — głosiła deklaracja końcowa w tej sprawie — nie jest zniszczenie narodu niemieckiego, ale dopiero z chwilą gdy hitleryzm i militaryzm zostaną unicestwione — Niemcy będą mogli mieć nadzieję przyzwoitego życia i uzyskać swe miejsce w rodzinie narodów".

Zasady te nie były przestrzegane już poczynając od 1945 r. Przywódcy hitleryzmu, którzy podtrzymywali, finansowali i uzbrajali Hitlera znaleźli się znowu na swych stanowiskach w Zagłębiu Ruhry

Czy nie powinniśmy — mówi prof. Joliot-Curie — zastanowić się nad przyczynami, które pociągają za sobą odbudowę „Wehrmachtu"?

I czy nie powinniśmy się obawiać — ponieważ padły już w Niemczech na ten temat bardzo zastanawiające słowa — że te nowe legiony zechcą „wyzwolić" Pragę spod opieki czeskiej i Alzację spod „ucisku" francuskiego? Wydaje mi się, że lepszym rozwiązaniem problemu, rozwiązaniem nad którego realizacją powinniście się zastanowić jest potwierdzenie zasady demilitaryzacji Niemiec.

Potrzebne będą w tym celu takie środki kontroli, które by umożliwiły uniknięcie wszelkich podejrzeń. Trzeba będzie wznowić rozmowy pomiędzy tymi, którzy ongiś walczyli przeciwko faszyzmowi hitlerowskiemu. Lepiej jest prowadzić rokowania, aby utrzymać Niemcy w stanie rozbrojenia, niż znaleźć się wkrótce przed koniecznością stoczenia nowej walki dla odebrania danej im broni.

Pojęcie agresji

Prof. Joliot-Curie przypomina komentarz opublikowany przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który głosi, że wszyscy zgadzają się co do tego, że agresor jest zbrodniarzem. Rozbieżności powstają natomiast z chwilą, gdy chodzi o określenie kto jest agresorem.

Gdy na przykład wielkie narody jak USA, Wielka Brytania i Francja wysyłają do Grecji, na Malaje, do Vietnamu lub do Korei okręty lub samoloty wojenne, gdy kierują tam prawdziwe armady dla wyładowania czołgów i samochodów i wysadzania wojsk oraz kontynuowania działań wojennych, jest rzeczą oczywistą, że nie te małe narody zagroziły lub zaatakowały narody wielkie, lecz, że te ostatnie dokonały napaści na odległość tysięcy kilometrów od swych granic, by narzucić napadniętym, pośrednio lub bezpośrednio, swe panowanie.

Dla tych jednak, których to proste rozumowanie nie zadawala, istnieje prawo ustalone i usankcjonowane podpisami przedstawicieli wielkich narodów: Karta Narodów Zjednoczonych. Pozwala ona na określenie agresji i na podjęcie sankcji przeciwko agresorowi. Gdyby zasady te były respektowane przez wszystkich, można byłoby uniknąć krwawych konfliktów, do których doszło w ciągu minionych pięciu lat.

Powinniśmy — mówi w konkluzji przewodniczący Stałego Komitetu — rozwinąć jak najrychlej potężny ruch w opinii publicznej, aby w sprawie Korei wymusić powrót do procedury szanującej literę i ducha Karty Narodów Zjednoczonych. Najwyższy już czas działać, gdyż wojna koreańska stanowi bardzo niebezpieczne ognisko powszechnego konfliktu.

Zlikwidować propagandę na rzecz wojny

Z kolei mówca przypomina uchwałę drugiej sesji zgromadzenia Ogólnego ONZ, do której obrońcy pokoju przywiązują ogromną wagę. Chodzi o sprawę zakazu wszelkich form propagandy na rzecz wojny.

Joliot-Curie potępia w szczególności takie wypowiedzi, jak np. oświadczenie rektora uniwersytetu w stanie Floryda — Nance'a:

„Uważam, że powinniśmy wyszkolić się w stosowaniu praw dżungli. Każdy powinien nauczyć się sztuki zabijania. Nie sądzę, że wojna powinna się ograniczać do akcji armii lądowej, marynarki wojennej i sił lotniczych. Nie powinno być żadnych ograniczeń co do wyboru środków lub broni masowej zagłady. Co do mnie zaaprobuje wojnę bakteriologiczną, używanie gazów, bomb atomowych lub wodorowych i rakiet międzyplanetarnych."

„Powinniśmy — mówi prof. Joliot-Curie — napiętnować tych, którzy podżegają do wojny i domagać się, by ukarał ich Trybunał Międzynarodowy, stosując rezolucję Organizacji Narodów Zjednoczonych, podobnie jak w krajach cywilizowanych kodeks karny ściga ludzi rzucających mordercze pogróżki.

Przed trybunałem karnym należy również postawić tych, którzy szerzą propagandę zatruwającą umysły młodzieży — za pomocą zabawek, dzienników, filmów i radia.

Powinniśmy popierać wszelką działalność, która przyczyni się do pokojowej współpracy między narodami. Karta ONZ przewiduje w tym celu rozwój wymiany gospodarczej i kulturalnej.

Wymiana międzynarodowa

Uważamy — i będziemy się starali przekonać o tym opinię światową, że wymiana ekonomiczna — oparta na zasadzie wzajemnej korzyści, wymiana nie narażająca na szwank ich niepodległości — to jedna z rękojmi pokoju:

Powinniśmy napiętnować koalicje ekonomiczne i środki nacisku, wymierzone przeciwko niepodległości narodów — pod jakimkolwiek by stosowano je pretekstem, jak plan Marshalla itp. Prof. Joliot-Curie podaje wymowny przykład polityki gospodarczej, sprzecznej z Kartą ONZ i z zasadami pokojowej współpracy.

Zacytował on wyjaśnienia departamentu stanu USA, zawarte w biuletynie ambasady USA w Paryżu z dnia 31 października 1950 roku.

W biuletynie tym sformułowano zasady, na jakich zdaniem departamentu stanu — opierać się ma polityka handlowa państw Europy zachodniej. Sprowadzają się one do wstrzymania eksportu do krajów wschodnio-europejskich tych wszystkich produktów, które Stany Zjednoczone uznają za strategiczne. Definicja amerykańska przewiduje też zakaz eksportowania produktów wytworzonych dzięki wielkiemu postępowi techniki i nauki".

Jeżeli więc — oświadcza mówca — dojdzie jutro np. do odkrycia środka walki z gruźlicą lub rakiem, narody Europy zachodniej powinny wydać zakaz eksportowania do całego świata tego „produktu wytworzonego dzięki wielkiemu postępowi techniki i nauki" — w imię strategii atlantyckiej.

Prof. Joliot-Curie stwierdza konieczność ujawniania wyników badań naukowych, co przyspieszy postęp i przyczyni się do utworzenia warunków sprzyjających pokojowi.

Możliwe jest współistnienie różnych systemów ekonomicznych i politycznych

Zbadaliśmy — ciągnie mówca — różne aspekty akcji, jaką należy podjąć, by oddalić zawisłą dziś nad nami groźbę wojny. Każda taka akcja będzie jednak pozbawiona wartości, jeżeli nie przyjmiemy podstawowej zasady, że **możliwe jest współistnienie na świecie różnych systemów ekonomicznych i politycznych.**

Przyjąć, że różne ustroje mogą współistnieć, znaczy to, że jest się zdecydowanym działać tak, by umożliwić to współistnienie. Znaczy to, że jest się zdecydowanym przywrócić za pomocą czynów wzajemne zaufanie. Znaczy to zwłaszcza, że nie posiada się jako myśli ubocznej — chęci narzucenia przemocą swego dyktatu innym.

Prof. Joliot-Curie stwierdza, że Karta Narodów Zjednoczonych daje właśnie dobitny wyraz uznania zasady współistnienia różnych ustrojów.

I dlatego w jaskrawej sprzeczności z zasadami karty ONZ pozostaje przyjęty niedawno tzw. plan Achesona. Celem tego planu jest zlikwidowanie prawa veta w Radzie Bezpieczeństwa, a raczej zasady jednomyślności 5 wielkich mocarstw.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na Kartę ONZ — jest jednym z najpoważniejszych i najgroźniejszych

Jedną z naszych głównych trosk powinno być zapewnienie powrotu do prawdziwej Karty Narodów Zjednoczonych, Karty zgodnej z wolą narodów i odzwierciadlającej wiernie ich dążenia.

Sukcesy obozu pokoju

Reasumując swe wywody prof. Joliot-Curie oświadcza:

„Możemy dziś stwierdzić, że akcja obrońców pokoju hamuje i często nawet udaremnia rozwój planów zwolenników wojny. Obecnie stało się dla nich niemożliwością ukrycie sukcesu naszej akcji oraz ukrycie swego niepokoju wobec paraliżowania ich planu, kryjącego śmierć i zniszczenie.

Każdy obrońca pokoju żywi głębokie przekonanie, że wojna nie jest nieuchronna, **że siły pokoju już skupione, i te które znajdują się w stanie potencjalnym są niezmierzone, że istnieje możliwość pokojowego uregulowania wszystkich rozbieżności, że możliwe jest pokojowe współistnienie w świecie różnych systemów politycznych i ekonomicznych** i że — wreszcie — tylko garstka aferzystów, pragnąc opanować źródła olbrzymich zysków osobistych, oszukuje bardzo jeszcze liczną rzeszę uczciwych ludzi, starając się wciągnąć ich do wojny. Tymi oto zasadami powinien kierować się kongres.

Prof. Joliot-Curie wyraża przekonanie, że uchwały obecnego Kongresu będą mogły stać się podstawą apelu do narodów świata. Apel ten łącznie z uchwałami byłby przesłany następnie do poszczególnych parlamentów i rządów jak również do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wykonamy wielką misję

Kończąc, prof. Joliot-Curie oświadcza: „Będziemy pracowali ze wzmożonym zapałem i poświęceniem, aby wykonać naszą wielką misję".

„UCZYNIĆ Z SIŁY, KTÓRĄ REPREZENTUJEMY, NAJWYŻSZĄ INSTANCJĘ ZDOLNĄ DO TEGO, BY ZAPEWNIĆ POSZANOWANIE WOLI NARODÓW ZA KAŻDYM RAZEM, GDY ORGANY ODPOWIEDZIALNE ZA UTRZYMANIE POKOJU NIE WYKONAJĄ SWEGO ZADANIA.

Będziemy pracowali, zachowując w umysłach i w sercach wspomnienie okropności wojny i ucisku faszystowskiego, myśląc o troskach i obawach wszystkich naszych współobywateli, z którymi omawialiśmy przed przybyciem na Kongres, najlepsze metody osiągnięcia naszych celów.

Nie do pomyślenia jest, by doznane cierpienia poszły na marne. Nie do pomyślenia jest, by ludzie skierowali ku swej własnej zagładzie siły przyrody które zdołali odkryć i ujarzmić.

I dlatego właśnie, że wszystko to głęboko odczuwamy — dlatego, że jesteśmy zdecydowani poświęcić się obronie tej pięknej sprawy zebraliśmy się dziś tutaj. I dlatego po powrocie do naszych krajów będziemy kontynuowali podjęte dzieło.

Ponieważ ufamy, że ludzie należycie poinformowani o sytuacji wydadzą zawsze słuszny sąd, a wiemy, że liczba uczciwych ludzi jest na świecie nieporównanie większa, niż liczba ludzi nieuczciwych, ponieważ działamy całkiem otwarcie i z pełnym obiektywizmem dla pokoju — dlatego siły nasze przeważą i zdołamy rozbudzić na czas sumienie całej ludzkości, które przeciwstawi się zwycięsko wojnie.

Biblioteka Szpilek
Antoni Czechow
SZYDŁO Z WORKA I INNE OPOWIADANIA
str. 187 zł 6,—

Klub Dobrej Książki
Mułk Raj Anand
KULIS
powieść
str. 356 zł 13.50

Klub Odrodzenia
Fritz Erpenbeck
SPEKULANCI
str. 443 zł 15,—

Jorge Amado
ALBANIA RADOSNA
str. 79 zł 2.40

Jean Dantry
HISTORIA REWOLUCJI I KONTRREWOLUCJI WE FRANCJI W LATACH 1848—1851
str. 421 zł 13.50

Dominique Desanti, Charles Haroche
BOMBY CZY POKÓJ ATOMOWY
str. 142 zł 3.60

Dla Dzieci i Młodzieży
B. Brzeziński
O KACZCE, KTÓRA KASZKĘ WARZYŁA
str. 81 zł 8.40

DZIECI ZWIERZĄT
oprac. S. Szuchowa
str. 31 zł 4.20

Aleksander Popowski
MÓZG POZNAJE SAM SIEBIE
str. 148 zł 3.60

TEKSTY ROSYJSKIE „CZYTELNIKA"
Zeszyt Szósty
(G. FISZ — LAS W STEPIE)
str. 42 zł 2.10

„Czytelnik"
WK2477

Ruch pokoju najpotężniejszą siłą świata

z drugiego dnia obrad II Światowego Kongresu Pokoju

Jak podawaliśmy w Warszawie obraduje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

Przewodnictwo obrad popołudniowych objął prof. Bernal, udzielając na wstępie głosu przedstawicielowi Sekretariatu Kongresu, p. Gabriel d'Arboussier, który przedstawia dalsze, zgłoszone przez poszczególne delegacje kandydatury na członków prezydium Kongresu.

Następnie p. G. d'Arboussier podaje, iż do sekretariatu Kongresu wpłynął wniosek delegacji Algeru, aby wnieść na porządek dzienny Kongresu problem kolonialny. Kongres przyjmuje wniosek. Opracowaniem tego problemu zajmie się komisja polityczna Kongresu.

Jako pierwsza w dyskusji popołudniowej zabiera głos p. Davies, żona posła do Izby Gmin, którego list do Kongresu został odczytany w pierwszym dniu Kongresu.

Pani Davies bawiła ostatnio z wycieczką w ZSSR. Dzieląc się swymi wrażeniami odniesionymi w ZSRR, p. Davies mówi:

„My, delegacja angielska do Związku Radzieckiego czujemy, że byliśmy w nowym świecie, w którym pokój oznacza postęp — postęp oznacza pokój. W Związku Radzieckim wszyscy są zdecydowanymi zwolennikami pokoju i darzą gorącymi uczuciami przyjaźni ludzi pracy całego świata. My, którzy byliśmy w Związku Radzieckim, widzieliśmy jak wielki, wspaniały naród odbudowuje swój kraj".

W dalszym ciągu przemówienia p. Davies podkreśla, iż zrujnowana wojną Warszawa jest właściwym miejscem obrad Kongresu. Smutnym komentarzem jest tylko to — mówi p. Davies — że w 5 lat po strasznym szaleństwie wojennym, konieczne jest zwoływanie Kongresu walki o pokój".

Na mównicy staje przedstawiciel delegacji brytyjskiej, członek parlamentu brytyjskiego z ramienia partii konserwatywnej, dr Christopher Woodard.

Podkreślając, że uczestniczy w ruchu obrońców pokoju mimo, że jest członkiem partii konserwatywnej — wyraża on przypuszczenie, że może być po powrocie z Kongresu wykluczony z tego stronnictwa. Stwierdza on następnie wśród oklasków, **że nigdy nie widział tyle szczęścia, radości i prawdziwej szczerości, ile zobaczył w Polsce i Czechosłowacji.**

„Gdy przekroczyłem tzw. „żelazną kurtynę" na lotnisku w Pradze czeskiej — mówi dr Christopher Woodard — zostałem przywitany muzyką i śpiewem młodzieży czechosłowackiej. Dopiero, gdy udałem się do hotelu przypomniałem sobie, że nikt nie pytał mnie o paszport. A więc cóż to za żelazna kurtyna? (oklaski — wesołość).

„Jest wielu ludzi, którym się wydaje, że doznałem tu represji i znalazłem się w obozie koncentracyjnym, lub zostałem rozstrzelany. Nie ma żadnej obawy, żeby mi się to wydarzyło".

„To wielki honor dla mnie, że mogę stać tu dziś na mównicy jako konserwatysta, jako chrześcijanin i jako lekarz".

„Przedkładam pokój nad wszystko, ponad politykę. Jestem za zachowaniem pokoju bez względu na to, co by to nas kosztowało.

Mam dwóch kochanych synków. Czasem przestrasza mnie myśl o świecie, w którym zostali urodzeni".

„My, Brytyjczycy pragniemy pokoju i nie powinniśmy wysyłać sił wojskowych do Korei".

„BRYTYJCZYCY NIGDY NIE BĘDĄ TOLEROWAĆ RZĄDU, KTÓRY BĘDZIE DĄŻYŁ DO WOJNY AGRESYWNEJ".

Mówiono mi, że w Polsce Ludowej prześladuje się religię. Byłbym niesprawiedliwy, gdybym mówił inaczej, niż widziałem. A widziałem tolerancję religii. Nie miałem pojęcia, jak ucierpieliście tu w Warszawie i wiem, że nie pragniecie wojny. Mówię szczerze i proszę mi wybaczyć nasze błędy. **Zróbmy wszystko, co w naszej mocy — módlcie się za nas i nie dopuśćcie do wojny".**

Mówca podkreśla następnie, że inny członek partii konserwatywnej, Brook mówiąc o ustawie zbrojeniowej oświadczył, że nie ma żadnych dowodów, jakoby Związek Radziecki przygotowywał się do wojny. Mówca oświadcza, że delegacja brytyjska będzie pracowała wspólnie, bez względu na wiarę, wyznanie i przekonania polityczne, w kierunku zapewnienia pokoju na świecie.

Przemówienie swe kończy dr Christopher Woodard okrzykiem w języku polskim: „Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje pokój"!

Sala reaguje oklaskami.

Następnie przewodniczący udziela głosu wiceprzewodniczącemu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Pietro Nenni'emu. Wybitny działacz światowego ruchu obrońców pokoju wstępuje na trybunę wśród rzęsistych oklasków delegatów.

Przemówienie Pietro Nenni'ego

WARSZAWA (PAP). Gdy w kwietniu 1949 r. pierwszy nasz Kongres zebrał się w Paryżu, dzieliły nas dwa tygodnie od chwili podpisania w Waszyngtonie paktu atlantyckiego. W moim ówczesnym sprawozdaniu stwierdziłem:

po pierwsze — że podpisanie paktu atlantyckiego oznaczało zerwanie jedności Europy i świata i zapoczątkowało kryzys Organizacji Narodów Zjednoczonych,

po drugie — że jeżeli wojna jest przede wszystkim polityką, a potem dopiero faktem natury wojskowej, należy uważać radę atlantycką za polityczny sztab generalny, przygotowujący trzecią wojnę,

po trzecie — że wyścig zbrojeń i zasada interwencji w sprawy wewnętrzne, przyjęta przez sygnatariuszy paktu, stwarzają stałe niebezpieczeństwo.

Upłynęło 20 miesięcy i oto zbieramy się w Warszawie.

Obecna sytuacja międzynarodowa

Jakaż jest obecna sytuacja? Wojna jest już nie tylko niebezpieczeństwem lub polityką — jest ona faktem, który pogrąża Koreę w krwi i gruzach, zagraża bezpośrednio Chinom, podczas, gdy w Indochinach, na Malajach i w Burmie ludy azjatyckie powstają w dalszym ciągu przeciwko imperializmowi.

Doktryna interwencji w sprawy wewnętrzne została zastosowana w Korei w warunkach, które zaostrzyły kryzys ONZ, gdyż interwencji dokonano z jaskrawym pogwałceniem Karty, uchwalonej w San Francisco.

Pakt atlantycki, o którym omówiono, że oparty jest na układach politycznych, pozbawionych charakteru wojskowego i że nie ma on być stosowany automatycznie, przekształcił się od września bież. roku w sojusz wojskowy pod postacią scalonej armii atlantyckiej, podporządkowanej obecnie całkowicie naczelnemu dowództwu amerykańskiemu.

Wyścig zbrojeń państw kapitalistycznych

Wyścig zbrojeń wkroczył w nową fazę wskutek przestawienia przemysłu amerykańskiego z produkcji pokojowej na wojenną i w związku z planem ponownego uzbrojenia Niemiec Zachodnich. Każdy z wymienionych faktów pociąga za sobą konsekwencję o olbrzymim zasięgu. Interwencja amerykańska w Korei postawiła narody azjatyckie przed nowymi problemami. Narody te czują się zagrożone w swej niezawisłości narodowej, politycznej i ekonomicznej, zwłaszcza zaś Chiny, u których granic toczy się obecnie wojna.

Zbrojenia postawiły państwa bloku atlantyckiego wobec konieczności zaniechania reform społecznych, obniżenia stopy życiowej ludności, zaprzestania odbudowy tam, gdzie nie była ona ukończona.

Remilitaryzacja Niemiec

W szczególności remilitaryzacja Niemiec Zachodnich wysunęła problemy brzemienne w poważne następstwa. Powstał problem bezpieczeństwa sąsiadów Niemiec, a zwłaszcza Polski, Czechosłowacji i Francji. Wyłonił się wreszcie problem ogólno-europejski, gdyż Europa jest w najwyższym stopniu zainteresowana w jedności Niemiec pod warunkiem, że jedność ta zrealizuje się na podstawie denazyfikacji i demokratyzacji.

Ogólnie biorąc stwierdzić można, że zarówno w Ameryce, jak i w Europie zach. swobody demokratyczne są znów zagrożone. Wyścig zbrojeń i dążenia do wojny wytworzyły wszędzie niebezpieczeństwo faszyzmu.

Wzmożemy walkę o pokój

Sądzę, że wśród delegatów na nasz II Kongres panuje całkowita zgodność w ocenie sytuacji i zrozumienie konieczności wzmożenia naszej akcji w ten sposób, by mogła ona sprostać obecnym wielkim niebezpieczeństwom. Mamy potrzebną ku temu siłę, gdyż nasza organizacja wzrastała w miarę zwiększenia się groźby nowej wojny.

W moim sprawozdaniu na Kongres paryski mówiłem, że u źródeł obecnego kryzysu pokoju leży fakt, że Anglicy i Amerykanie wyparli się układów jałtańskiego i poczdamskiego i że odbywa się systematyczne niszczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych — takiej, jaka została stworzona w San Francisco. Sądzę, że możemy obecnie pojąć dokładnie błędy polityki amerykańskiej, leżącej u źródeł kryzysu ONZ. Departamentowi Stanu chodziło wyłącznie o uzyskanie asekuracji przeciwko ruchom wyzwoleńczym ludów kolonialnych lub półkolonialnych oraz przeciwko wewnętrznym ruchom demokratycznym i społecznym w wewnątrz każdego kraju.

Oto dlaczego do pojęcia agresji włączyli oni walki w obronie przed groźbą faszyzmu, jak walka ludu czechosłowackiego w lutym 1948 r., lub konflikt między południem a północą w Korei, czy powstanie antyimperialistyczne w Vietnamie, bądź też wreszcie zwykłe przejawy walki klasowej jak ostatni strajk powszechny w Austrii.

W łonie naszego ruchu obrońców pokoju oceniamy oczywiście te wszystkie walki w rozmaity sposób. Rzeczą niezmiernie ważną w interesie pokoju jest natomiast to, ażebyśmy zgodnie głosili zasadę nieinterwencji w sprawy wewnętrzne. Powinniśmy proklamować jak najbardziej stanowczo zasadę, że żadne względy natury ideologicznej, religijnej, narodowościowej, socjalnej, politycznej lub ekonomicznej nie usprawiedliwiają interwencji wojskowej w sprawy wewnętrzne jakiegokolwiek kraju.

Wcielić w życie 5 punktów propozycji praskiej

Obecny Kongres został zołany na podstawie 5 punktów propozycji praskiej. Winien on zaproponować rozwiązanie co do każdego z tych punktów i przedstawić swe propozycje światowej opinii publicznej Organizacji Narodów Zjednoczonych i poszczególnym rządom jako podstawę dyskusji i środek przywrócenia zaufania w trwałość pokoju. Oto owe pięć punktów:

1. **Zakaz broni atomowej.** Niebywały sukces Apelu Sztokholmskiego dowiódł, jak bardzo opinia światowa podziela naszą inicjatywę w sprawie zakazu broni atomowej oraz kontroli nad wykorzystaniem energii atomowej do celów militarnych. Wydaje się rzeczą konieczną rozciągnięcie zakazu i kontroli na broń bakteriologiczną i w ogóle na wszelką broń masowej zagłady ludzi.

2. **Powszechne ograniczenie i kontrola zbrojeń wszelkiego rodzaju.** Kongres powinien podkreślić z większą, niż kiedykolwiek energią, że wyścig zbrojeń pozostaje w rażącej sprzeczności z oświadczeniem pokojowym. Zbrojenia niszczą wszelką możliwość dyskusji i kierują ku celom zniszczenia owe potężne środki, które stworzone zostały przez genialne umysły i pracę ludzką dla dobrobytu materialnego i kulturalnego ludzkości.

3. **Demaskowanie wszelkiej agresji i potępienie interwencji zbrojnej w sprawy wewnętrzne narodów.** Kongres przysłuży się sprawie pokoju, proklamując znów zasadę, że agresja jest wszędzie tam, gdzie dochodzi do interwencji zbrojnej, niezależnie od jej celów i warunków.

4. **Pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego zgodnie z Kartą ONZ.** Pojednawcze rozwiązanie zaproponowane przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na sesji w Pradze jest wciąż aktualne. Jednakże sytuacja zaostrzyła się w następstwie działań wojennych, w toku których wojska interwencyjne przekroczyły 38 równoleżnik, stwarzając bezpośrednie zagrożenie Chin. Świat znalazł się w obliczu groźby rozprzestrzenienia się konfliktu. W obecnym stanie rzeczy rozwiązanie zgodne z Kartą i z duchem ONZ oraz z interesami pokoju wymaga uprzedniego powstrzymania działań wojennych, przedyskutowania całości problemu z Chinami oraz szybkiego rozpisania wyborów w Korei wolnych od wszelkich wpływów zewnętrznych.

5. **Zakaz wszelkiej propagandy na rzecz wojny w jakimkolwiek kraju.** Obecna sytuacja światowa cechuje powrót do tych samych metod podżegania do wojny, jakie poznaliśmy przed drugą wojną światową ze strony hitleryzmu i faszyzmu. Kongres winien rozważyć sprawę podjęcia konkretnych środków dla powstrzymania tej zbrodniczej propagandy.

Najbliższe zadania

W tym celu trzeba:

po pierwsze — abyśmy wierzyli w możliwość współistnienia i pokojowej współpracy różnych ustrojów politycznych i socjalnych, demokracji radzieckiej lub demokracji ludowej i demokracji parlamentarnej, socjalizmu i kapitalizmu. Oba systemy nie tylko zresztą współistniały w niedawnej przeszłości, lecz i współpracowały podczas najpoważniejszego kryzysu historii współczesnej w chwili agresji hitlerofaszyzmu przeciwko demokracji światowej;

po drugie — żebyśmy pracowali ze wszystkich sił dla urzeczywistnienia współpracy ekonomicznej oraz wymiany kulturalnej i politycznej między Wschodem a Zachodem między wszystkimi narodami bez różnicy poglądów religijnych, filozoficznych, społecznych lub politycznych;

po trzecie — żebyśmy domagali się dyskusji, z której powinna wyłonić się prawda. Nie można zapewnić pokoju bez dyskusji, porozumienia, kompromisu między ludźmi i państwami o różnej orientacji ideologicznej, politycznej i socjalnej.

Wiemy, że co do zasadniczej treści naszego programu zgodni są z nami nawet ludzie podatni na wpływy kampanii oszczerstw i kłamstw, skierowanej przeciwko naszemu ruchowi. Toteż istnieje dla nas zagadnienie znalezienia również poza organicznymi więzami współpracy, jakich pragniemy. Możliwości spotkania i braterskiej dyskusji z każdym innym ruchem na rzecz pokoju, czy to będzie Międzynarodowy Czerwony Krzyż, czy ruch religijny przeciwko wojnie, czy brytyjska rada pokojowa, czy też ruch propagujący idee rządu światowego, kierowany przez wielkiego Einsteina, czy wreszcie stowarzyszenie przyjaciół ONZ lub wszelki inny ruch pokojowy.

W światowej radzie pokoju, którą wybierze nasz Kongres, zarezerwowane będzie z pewnością miejsce dla przedstawicieli tych ruchów pokojowych, którzy zechcą wraz z nami stworzyć podstawy konstruktywnej dyskusji.

Przeszkodzić zamachom na Kartę ONZ

Jest jeszcze jeden punkt, na który Kongres powinien zwrócić baczną uwagę: kryzys ONZ.

Dzieło niszczenia Narodów Zjednoczonych posunęło się naprzód tak dalece, że ONZ jest dzisiaj jedynie, według słusznych słów Pandita Nehru, przybudówką paktu atlantyckiego. Przyjęcie planu Achesona sprowadza ONZ na tory wiodące do jeszcze ostrzejszego kryzysu. Osłabiając Radę Bezpieczeństwa, której podstawa jest zasadą jednomyślności pięciu wielkich mocarstw, i zatrzaskując drzwi przed Chinami zadano straszliwy cios pokojowi. Kongres powinien zmobilizować potężne siły, których jest reprezentacją, by przeszkodzić wszelkim zamachom na Kartę ONZ.

Jesteśmy 6 mocarstwem świata z którym związane są losy ludzkości

Nasza epoka jest epoką wielkich sprzeczności. Czynniki działające na rzecz wojny zderzają się z potężniejszymi jeszcze cynnikami pokoju. Wśród tych wielkich cynników pokojowych nasz ruch zajmuje wybitne miejsce, a fakt, że obrońcy pokoju stoją na czele potężnych państw, reprezentujących setki milionów ludzi zmienia całkowicie nasze perspektywy.

Nasz II Kongres, jego przygotowanie polityczne, które ogarnęło dziesiątki milionów ludzi i ów swego rodzaju cud techniczny, który umożliwił 2000 delegatów przeniesienie się w ciągu 3 dni z Anglii i Francji do Polski, oto fakty, które dowodzą, że ruch obrońców pokoju wyszedł ze stadium ruchu ideowego i stał się już siłą, z którą trzeba się liczyć.

Co uczynimy z tej siły?

Oddamy ją jeszcze więcej w służbę naszej idei i naszej woli pokoju drogą niestrudzonej pracy propagandowej i niestrudzonej akcji, której celem jest demaskowanie i piętnowanie zbrodniarzy, przygotowujących nową wojnę, oraz wznoszenie przeciw nim, przeciwko ich polityce niezłomnego muru woli życia i pokoju ożywiającej ludy przez nas reprezentowane.

Już obecnie wydaje się rzeczą konieczną, by Kongres skierował prace naszego ruchu przede wszystkim ku szerokim masom, aby spopularyzować nasze decyzje i rozszerzyć podstawy naszej propagandy i działalności, a następnie na teren ONZ, aby przedstawić tam nasze propozycje jako konstruktywny czynnik dyskusji i współpracy w wysiłkach nad zorganizowaniem pokoju.

W czasach, gdy odbywał się nasz pierwszy Kongres, musieliśmy stale zwalczać niedocenianie niebezpieczeństwa wojny przez opinię światową. W okresie przygotowań do drugiego Kongresu nasze zadanie przybrało odmienną postać i trzeba było zwalczać tendencje do uważania wojny za nieuniknioną. Nasz drugi Kongres wykazuje w sposób niezmiernie dobitny, że zdołaliśmy już z jednej strony zdemaskować podżegaczy wojennych oraz przezwyciężyć bezwład i obojętność, na które liczyliby, aby uśpić światową opinię publiczną, a z drugiej strony, że dzięki naszej propagandzie każda kobieta i każdy mężczyzna na świecie wiedzą, że muszą dorzucić swoją cegiełkę do budowy gmachu pokoju.

Dzięki temu staliśmy się w sposób najzupełniej konkretny 6 mocarstwem świata, mocarstwem, które staje w służbie pokoju i z którym związane są nadzieje ludzkości.

Jego przemówienie śledzi Kongres z niesłabnącą uwagą. Poszczególne części przemówienia przyjmują zebrani burzliwymi oklaskami.

K 2472

KLUB ODRODZENIA
TADEUSZ BREZA
NIEBO i ZIEMIA
TOM I i II
str. 647 zł 26,10
„Czytelnik"
WK2478

19 KRONIKA LISTOPAD

NIEDZIELA Elżbiety, Felicjana

Słońce w.: 7.20 zach.: 15.55
Księżyc w.: 13.59 zach.: 1.27

Co, gdzie i kiedy

w Kaliszu

Oddział Redakcji: Kalisz pl. Bohaterów Stalingradu 10 tel. 14-39 Godziny urzędowania od 12—13.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe PCK (Kościuszki 3) **11-11**
Zaw. Straż Pożarna — 21-77
Komisariat M. O — 16-62
Komenda Pow. MO — 10-30

Dyżur nocny pełni — apteka mgr **St. Pewnickiego**, pl. Boh. Stalingradu 4, tel. 16-80

KINA

Wolność: film kolorowy „W piaskach środkowej Azji", produkcji radzieckiej Kronika nr 46. Seanse w niedziele o g. 16, 18 i 20, w dni powszednie o godz 18 i 20. Kasa w kinach Wolność i Bałtyk czynna od godz. 10—14 oraz przed rozpoczęciem seansu. Bilety do nabycia na 3 dni przed ukazaniem się filmu.

Bałtyk: o godz. 17.30 i 19.30 — w święta o godz. 15.30 film kol. „W piaskach środkowej Azji", produkcji radzieckiej; kronika film. nr 45.

Sztuka Aleksandra Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj". Zniżki ważne. Kasa teatru czynna od godz. 10—13 i od 15—19.30.

w Ostrowie

Akademia ku uczczeniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zapowiedziana została na niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 18 w sali Domu Kultury. W godzinach rannych odbędą się masówki młodzieży szkolnej we wszystkich szkołach, a w godzinach popołudniowych masówki związków zawodowych.

Pogotowie ratunkowe PCK — Ostrów, ul. Wolności 20 tel. 666.

Oddział Redakcji: Ostrów, ulica Wolności 20, tel. 422.

Kina. „Słońce" i „Piast" — „Bitwa Stalingradzka". (bdc)

w Lesznie

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nastąpi w niedzielę, 19 bm. o godz. 10 w Lesznie w salach ratusza otwarcie wystawy książki i malarstwa ZSRR wraz z wystawą objazdową rysunku i akwareli malarzy polskich z XIX i XX wieku. Wstęp na wystawę bezpłatny.

W dniu 20 bm. o godz. 10 w auli Lic. Pedagogicznego odbędzie się otwarcie wystawy konkursowej gazetek ściennych poświęconych 32 rocznicy powstania Komsomołu. (R)

Ludzie pracy Wielkopolski z radością witają II Kongres Obrońców Pokoju

Kaliski świat pracy z wielką radością powitał II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie. Robotnicy w fabrykach, pracownicy wszystkich urzędów oraz dzieci szkolne potępiają imperialistów, którzy chcą wepchnąć ludzkość w otchłań nowej wojny.

Robotnica Spółdzielni pracy „Wysiłek", matka trojga dzieci, Helena Falkowska, potępia rządy imperialistów anglo-amerykańskich, które chcą ujarzmić wolne narody świata. Obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przeistoczą się w wielką manifestację wielumilionowych rzesz pracujących całego świata oraz wszystkich matek, które pragną szczęścia swoich dzieci.

Pracownica PSS Helena Górska oświadcza: „Pragnę pokoju i walczyć będę o niego w codziennej pracy. Wzywam wszystkie matki, które pragną szczęścia swych dzieci i bliskich, by stanęły w szeregach miłujących pokój".

Adam Pińczak, pracownik fizyczny, ojciec czworga dzieci, dołącza swój głos do głosów wszystkich ojców bojowników o sprawę pokoju. „Z oburzeniem i gniewem słucham, że bomby amerykańskie spadają w Korei, że morduje się tysiące kobiet, mężczyzn i dzieci. Wierzę, że musi ich spotkać zasłużona kara. Wierzę, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju udaremni plany zbrodniczych podżegaczy wojennych.

Kierownik Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego w Kaliszu, Franciszek Perliński: „Solidaryzując się z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju w Warszawie domagam się pokoju na całym świecie. Jeszcze nie zatarły się ślady wojny, jeszcze nie obeschły łzy wdów i sierot, jeszcze sterczą szkielety zbombardowanych domów a już anglo-amerykańscy podżegacze dążą do nowej wojny. My mężczyźni mamy już dosyć wojny. Chcemy pracować i żyć w spokoju — pracować dla dobra Polski Ludowej oraz szczęścia naszych dzieci".

Te proste wypowiedzi ludzi pracy — łączą się w potężny głos obrońców pokoju, którzy chcą pracować uczciwie, budując radosne życie. (set)

Potężna fala protestów jaka przebiegła przez nasz kraj na wieść o uniemożliwieniu odbycia przez angloamerykańskich imperialistów II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield, znalazła żywy oddźwięk wśród rawickiej klasy robotniczej.

Na licznych zebraniach i masówkach robotnicy fabryk wyrażają swe oburzenie na stanowisko rządu labourzystowskiego, który pod presją Wall Street odmówił wydania wiz wjazdowych na Kongres czołowym działaczom pokoju.

W odpowiedzi na te szykany klasa robotnicza miasta Rawicza odpowiada „Wartami Pokoju", zobowiązując się ponadplanową produkcją powitać i uczcić II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który wbrew interesom sługusów dolara odbędzie się w Warszawie.

Wielka manifestacją na rzecz pokoju było zebranie załogi Fabryki Tektury Falistej w Rawiczu na której zebrani uchwalili rezulucję, pozdrawiając Kongres. Na Wartach Pokoju postanowili: Maria Domicz, Zofia Klisch, Katarzyna Kitajkowska podnieść produkcję o 10 proc., Brunon Musiał, Michał Szymoniak, Władysława Zygmanowska i Stefan Olszewski — o 5 proc.

Podobnie zareagowali na wiadomość o szykanach władz brytyjskich wobec działaczy pokojowych, robotnicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego Oddział w Rawiczu, gdzie dla uczczenia II Kongresu Pokoju postanowiają — wykonać roczny plan produkcji do dnia 7 grudnia br. oraz wykonać dodatkowo do 31 grudnia br., 3 tysiące kompletów ubrań co da 81 tys. zł oszczędności.

Z niemniejszym oburzeniem przyjęli wiadomość o angielskich szykanach pracownicy Fabryki Szczotek i Pędzli w Rawiczu, gdzie na ogólnym zebraniu 46 robotników podjęło indywidualne Warty Pokoju, zobowiązując się do przekroczenia nowych norm produkcyjnych od 120 do 190 procent dziennie w dniach od 16 do 21 listopada br. W Wartach Pokoju biorą udział przodownicy pracy, członkowie Partii, bezpartyjni i młodzież ZMP-owska.

Zaciągniętymi Wartami Pokoju wyrażają robotnicy fabryk rawickich solidarność z całym obozem pokoju i nieugiętą postawą wobec zakusów podżegaczy wojennych. (fs)

Zasłużeni nauczyciele odznaczeni

W cichym miasteczku Jutrosinie powiatu rawickiego odbyła się ostatnio VI Plenarna Sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której oprócz radnych obecni byli nauczyciele miasta Jutrosina.

Podczas sesji wręczono dyplomy uznania nauczycielom, którzy wyróżnili się w walce z analfabetyzmem na terenie miasta i gminy Jutrosina. Dyplomy uznania otrzymali: Leon Zimniak oraz Helena Okrucińska z Jutrosina. (fs)

Nowa spółdzielnia produkcyjna

W dniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej chłopi gromady Dębno w gminie Nowe Miasto pow. Jarocin wykonali podjęte swego czasu zobowiązanie i założyli Spółdzielnię Produkcyjną II typu. Jako członkowie zapisali się do spółdzielni wszyscy gospodarze z gromady w liczbie 30. Przewodniczącym Zarządu Spółdzielni wybrano ob. Ignacego Szymanderę.

Jest to pierwsza w gminie Nowe Miasto spółdzielnia produkcyjna, nad którą opiekę roztoczył Gminny Komitet PZPR. Sądzić należy, że za przykładem uświadomionych chłopów z gromady Dębno, pójdą mieszkańcy innych okolicznych wsi.

K. K.
Korespondent „Głosu"

W Skoraszewicach zabłysły żarówki

Dzięki wytężonej pracy robotników elektrotechnicznych już 15 listopada br. zabłysły żarówki w domostwach spółdzielni produkcyjnej w Skoraszewicach, pow. Gostyń. Prace przy zakładaniu instalacji zostały zakończone przed terminem

Robotnicy pracowali chętnie i raźno, a pracę swą wykonywali ze zrozumieniem i sumiennie przyczyniając się w ten sposób do przedterminowego wykonenia planu 6-letniego i utrwalenia pokoju.

Młoda Korespondentka

Gromada Drogosław

odstawiła najwięcej mleka

Po obliczeniu odstawy mleka w październiku br. Zarząd Mleczarni Spółdzielczej w Ostrowie stwierdził, że na czoło gromad z powiatu ostrowskiego wybija się Drogosław pow. ostrowski.

Chłopi tej gromady — przeważnie mało i średniorolni — wykonali plan odstawy w 181 proc. Za Drogosławiem idą Sieroszewice, które wykonały plan w 153 proc., dalej Rąbczyn (125 proc.), Janków Przygodzki (111 proc.), Strzyżew (102 proc.) i Moszczanka (100 proc.). Do opornych w odstawie mleka należą gminy: Sośnie, Czarnylas, Odolanów oraz gmina Czekanów za wyjątkiem gromady Słaborowice. W tych gminach w bardzo nikłym procencie realizowały swój plan odstawy mleka następujące gromady: Świeca (14 proc.), wieś wybitnie kułacka Janków Zaleśny (19 proc.), Granowiec (13 proc.), Tarchały Wielkie i Małe (20 proc.), Bogdaj (4 proc.), Chynowa (5 proc.), Dębnica (20 proc.), Topola Wielka zamieszkała przez bogaczy wiejskich wybitnie opornych — 6 proc.

Zarząd Ostrowskiej Mleczarni Spółdzielczej docenia zagadnienie poradnictwa żywieniowego. Na terenie powiatu pracuje z ramienia Mleczarni trzech instruktorów i każdy z nich przebywa 20 dni w miesiącu wśród rolników, wygłaszając pogadanki i udzielając porad fachowych. Specjalnie opiekuje się instruktorzy bydłem zarodowym, aby ulepszyć hodowlę. (bdc)

Takich pracowników potrzeba nam więcej

Budowy dróg w powiecie kaliskim postępują raźnie. Intensywną pracę robotników drogowych najlepiej dokumentuje wykonanie do tej pory 10 200 m² nawierzchni.

Drogomistrz Ignacy Dębowski dokładał wiele wysiłku i inicjatywy, aby prace drogowe wykonać przedterminowo, oszczędnie i starannie. Prowadził on roboty według ustalonych norm, a przez pilną i planową pracę zaoszczędzono 600 tys. zł. Drogomistrz Dębowski jest jednym z najlepszych pracowników Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu.

Wykonali plan produkcji i podejmują nowe zobowiązania

Rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej witają wyzwolony naród Polski i narody Krajów Demokracji Ludowych coraz większymi osiągnięciami produkcyjnymi. Zakłady z rejonu Przemysłu Leśnego w Ostrowie meldują o przedterminowym wykonaniu planu rocznego i o nowych zobowiązaniach.

Tartak Antonin zakończył roczny plan produkcji dwa miesiące przed terminem, dając oszczędności 210 000 zł. Ponadto załoga zobowiązała się przebudować maszyny i wykonać remont o jeden tydzień wcześniej i przystąpić do współzawodnictwa długofalowego.

Tartak Kępno I zakończył roczny plan przetarcia 8. 10. br. co daje 7500 zł oszczędności, ponadto załoga postanowiła wysyłkę materiałów przeznaczoną na dwie dekady wykonać w jednej dekadzie co daje 1050 zł.

Tartak Kępno II skrócił remont przewidziany na 26 dni o 6 dni oraz ukończono plan roczny w skrzynkarni co dało 5624 zł. Dodatkowa praca brygad remontowych przyniosła 1845 zł.

Tartak Brzeziny wymienił zużyty trak systemem gospodarczym na lepszy o wyższej sprawności oraz wmontuje piłę wahadłową w odpowiedniejsze miejsce co zapewni większą wydajność pracy.

Tartak Antonin skróci remont o dwa tygodnie co da 8250 zł.

Tartak Rawicz wykonał roczny plan 3. 11. br. ponadto remont maszyn skróci o jeden tydzień co da 1323 zł. Uporządkowany zostanie plac surowca przez co podniesie się wydajność materiałowa — wartość 6510 zł.

Tartak Perzów: 88 pracowników fizycznych i 9 umysłowych wykopią basen przeciwpożarowy i przeniosą trociny dalej od hali traków co da 2226 zł. Ogólna suma oszczędności uzyskana przez przedterminowe wykonanie planu rocznego jak nowe zobowiązania osiągną oszczędności na sumę 244 628 zł. (Hof)

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68, zastępca nacz. redaktora 79-38, sekr. redakcji 77-80, dział listów i interwencji 78-57, dział depesz 78-14, nocny 64-72.

Redaktor naczelny: **Jan Zaglerski.**

Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13

Prenumeratę na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. „Ruch". Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4.05 zł: kwartalna 12.15 zł: półroczna 24.30 zł. Tel. prenumeraty 62-25. tel komisu 73-65 Nr k-ta V-6714

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Gen Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31 — Konto PKO Poznań nr V-6777/110. Czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 telefon 62-70 i 64-75.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Poznań ul. Wawrzyniaka 39. K1/29525

Obwieszczenia

W związku z mającą nastąpić reorganizacją Polskich Związków Sportowych Okr. Poznań, Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej Poznań, zwołuje naradę roboczą na dzień 19 listopada godz. 10 w sali Koła Dyrekcyjnego ZZK — Gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych — Poznań, Wały Zygmunta Starego 4a, z udziałem przedstawicieli: Okr. Zw. Sportowych, Zrzeszeń Sportowych, ZMP, ZSCh, AZS, Gwardia, Wojska, Przewodn. PKKF, Prasy i Radia. Jako przedtsawiciele GKKF i Centr. Społecznego Aktywu Sportowego na powyższą naradę roboczą przybędą: Ob. Dyr. Gutowski GKKF. — Ob. Gruda PZP. Ob. Ołdak PZLA. — Dla informacji WKKF podaje porządek dzienny narady: 1. Zagajenie — przewodn. WKKF. 2. Referat — del. z Warszawy. 3. Dyskusja. 4. Uchwalenie rezolucji. Ze względu na ważność zagadnienia, Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej prosi o konieczne przybycie. K2502

CO, GDZIE i KIEDY W POZNANIU

WIELKI — Dziś o godz. 18.30 — „Borys Godunow" M. Mussorgskiego.
Jutro — teatr nieczynny.
Wtorek — „Eugeniusz Oniegin" P. Czajkowskiego.
Środa — „Borys Godunow" M. Mussorgskiego.
Czwartek — „Cyganeria" G. Pucciniego.
Piątek — „Halka" St. Moniuszki
Sobota — teatr nieczynny (próba generalna).
Niedziela — premiera. Balety: „Pory roku" — P. Czajkowskiego, „Dyl sowizdrzał" — R. Straussa, „Suita Hiszpańska" H. Granddosa.
POLSKI — Dziś o godz. 19 — „Hamlet" Szekspira. Jutro teatr nieczynny.
NOWY — Dziś o godz. 19 — „Wczoraj i przedwczoraj" Al. Maliszewskiego. Jutro — teatr nieczynny.
KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś o godz. 20 — „Piękna Oberżystka" C. Goldoniego. Jutro — teatr nieczynny.
MŁODEGO WIDZA — Dziś o godz. 18 — „Tom Canty".

Przetargi — licytacje

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu, ul. Zeylanda 12 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę nowych albo używanych 10 platform konnych, 3—5 tonowych, na pneumatykach. Oferty należy złożyć wraz z podaniem cen w kopertach zalakowanych z napisem „Oferty na platformy konne" w terminie do dnia 25 XI 1950 r. godz. 13 w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym przy ul. Zeylanda 12 pokój 49. Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 listopada 1950 r. o godz. 11 w sekretariacie Dyrekcji pokój nr 41. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K2493

Pracownicy poszukiwani

Maszynistki młodszej poszukuje zaraz **Zakład Przemysłowy** w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla K2500.

Rutynowanych księgowych z praktyką w przemyśle do działu finansowo-księgowego w Poznaniu poszukuje **Państwowa Fabryka Cukierków.** Oferty kierować do Głosu Wlkp. dla K2487.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Gosposia zaraz potrzebna. Poznań, św. Marcina 34 (skład). 11380g

Szewc potrzebny zaraz, ewtl. chałupnik. Firma „Irena". Poznań, Stary Rynek 53/54 (narożnik). 11446g

Szuka posady

Doświadczony pianista i ekonomista rolny, były administrator i dyrektor większych posiadłości rolnych, szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty Głos Wielkopolski dla 11355g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. K2448

Sprzedaże

Streptomycyne sprzedam. — Mensfelder, Poznań, Drużbackiej 8, m. 9. 11181g

Damski zegarek złoty „Longienes" sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 11324g.

Samochód 3-tonowy, na chodzie, sprzedam lub zamienię na osobowy. Środa Wlkp., Kościuszki 39, tel. 124. 11401g

Streptomycyne, penicyline oleista „Squibb" tanio. Dąbrowski, Poznań, Marcinkowskiego 2a, m. 3. 11453g

Grzejniki, rury i krany regulacyjne. Oferty Głos Wielkopolski dla 11442g.

Kupna

Samochód półciężarowy w dobrym stanie na chodzie, nośności pół tony, najchętniej Oppel, także osobowy, kupię. A. Danielewicz, Śrem, pl. Bohaterów Stalingradu 6. 11112g

Kupię silnik „Hanomag Kurier". Oferty Głos Wielkopolski dla 11438g.

Zamiana

Zamienię 3 pokoje kuchnia, łazienkę, Bydgoszcz, na podobne lub mniejsze Poznań. Oferty Głos Wlkp. dla 11422g.

Spółdzielnia Pracy Wytwórni Kosmetyczno-Perfumeryjnej
GABINET KOSMETYCZNY
Dąbrowskiego 23 — Tel. 517-83
Pielęgnacja skóry i włosów — Usuwanie owłosienia, żylek, brodawek, kurzajek, plam. Naświetlanie lampą kwarcową Galwanizacja i faradyzacja
Czynny od 10—18
Porady bezpłatne K2495

DALEKOPIS i części zapasowe kupi **SWO „Czytelnik"** POZNAŃ ulica Grunwaldzka 19 4771gr

Jeże żywe kupuje Zakład Histologii, Poznań, Święcickiego 6 w godz. od 8 do 12. Płaci najwyższe ceny. K 2456

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI **Wieś** OMAWIA ZAGADNIENIA BUDOWY SOCJALISTYCZNEJ KULTURY W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM WSI

Wolne lokale

Mieszkania 2-pokojowe kuch. nie, do wykończenia, centrum. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 11430g.

Dnia 18 listopada 1950 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, nieodżałowanej pamięci
Wiktor Zieliński
kierownik Oddz. Księgowości Dyr. Okręg. P. K. S.
W Zmarłym straciliśmy gorliwego pracownika i niezapomnianego kolegę.
Koło Związkowe Z.Z.T. przy Dyr. Okręg. P.K.S.
Państwowa Komunikacja Samochodowa Przeds. Transportowo-Spedycyjne Dyrekcja Okręgowa w Poznaniu
K2503

Dnia 16 XI 1950 r. zmarł, śp.
Marian Depta
pracownik Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego, przeżywszy lat 46.
W Zmarłym tracimy długoletniego, wzorowego i sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej w Junikowie.
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego
K2501

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu, ul. Zeylanda 12 — zakupi:
samochód osobowy w dobrym stanie, 4-cylindrowy, marki „Mercedes";
samochód osobowy w dobrym stanie, 6-cylindrowy, marki „Mercedes";
3 samochody ciężarowe w dobrym stanie od 3—7 tonowe, na ropę z silnikiem Diesla, marki „MAN" albo „Bussing", albo „Klekner".
Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Dyrekcji przy ul. Zeylanda 12 pokój 41. K2499

Dnia 17 listopada 1950 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec i teść, śp.
Wiktor Zieliński
przeżywszy lat 56. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej w Junikowie.
W smutku pogrążeni **żona, syn i synowa**
11451g

Dnia 15 listopada zmarła w Hamburgu nasza najdroższa i nieodżałowana żona, matka, córka, siostra i ciocia, śp.
Eleonora Ławniczakowa
inż. roln.
Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się w Żabnie, dnia 20 listopada, przed poł.
Mąż, synek, matka, siostry i siostrzeńcy
Poznań — Hamburg Sczanieckiej 56 m. 1 11439g

W dniu 17 listopada 1950 zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja najukochańsza żona, nasza droga matka, teściowa i babcia, śp.
z Januszczaków
Stanisława Świetlikowa
przeżywszy lat 66.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążeni **mąż, córka, synowie, synowe, zięć i wnuczek**
Poznań, Łukaszewicza 4 m. 5 11447g

Satyra w walce o POKÓJ

Truman: — Czy mógłbym prosić o samą wojnę?
(„Ludas Matyi" — Budapeszt)

Wolność zachodniej nauki

— Nam nie potrzeba lekarstw. My potrzebujemy bakterii!
(„Dikobraz" — Praga)

„Postęp" człowieka po amerykańsku
(„Minneapolis Star")

Wiesław L. Brudziński

Fraszki

Dziwny handel

Dla fabrykanta broni,
Wbrew wszelkim o handlu tezom.
Choć od zarobku nie stroni,
Najlepszy jest m a r t w y sezon.

O fabrykancie amunicji

Niech to nikogo nie smuci —
Z prochu powstał, w proch się obróci.

O reakcyjnej prasie amerykańskiej

Choć judzą ciągle z daleka,
Nie mogą się wojny d o s z c z e k a ć!

Czujność

Zbroją się podżegacze, nie tracą ni chwili,
A my baczmy, by czegoś naprawdę nie zbroili.

Zdarzyło się, że do ambasady pewnego mocarstwa, znajdującego się w państwie X, przyjechał po raz pierwszy w życiu pewien wybitny działacz kulturalny, aby napisać kilkuminutowe studium o kulturze tego kraju... Ponieważ jednak w czasie swej podróży miał zebrać materiał do kilku innych podstawowych dzieł, obrazujących życie i obyczaje sąsiednich narodów, a za tydzień miał być na bankiecie Klubu Seniorów (te sosy na bankietach Klubu Seniorów, ho, ho!) w stolicy swego kraju, więc, miast kontaktów z miejscowymi twórcami, ograniczył się do rozmowy z attaché kulturalnym swej ambasady.

— Jak np. wygląda w tym kraju czytelnictwo? — zapytał wybitny człowiek, raz po raz stukając ołówkiem w notesik.

— Ano, ludzie czytają, owszem — rzekł attaché cedząc wyrazy tonem człowieka, który zna wagę tego, co mówi.

— Co czytają?

— No, zapewne... Książki.

— Aha, książki...

— No i te... gazety...

— I gazety... — zanotował sławny mąż.

— Czytają — ciągnął dalej attaché — o ile, rzecz oczywista, wzrok im na to pozwala. Wzrok, rozumie pan, to rzecz ważna. W zeszłym roku odrzucono tu podczas poboru, na który stawiło się 222726 mężczyzn, 7 proc. na oczy. W pewnym sensie osłabia to, jak to się mówi, obronność kraju.

— Pytałem się o czytelnictwo, nie o obronność. A teatr?

— Teatr? A owszem, zbudowano tu ostatnio kilka teatrów. Sądzę nawet, że odbywają się tam te... no... przedstawienia. Jeden z tych teatrów, to, wie pan, naprawdę imponujący budynek.

— No, no, co może mi pan o nim powiedzieć?

— Stoi on naprzeciwko fabryki gilz do pocisków karabinowych Magazyny w podwórzu na lewo, trzystu pięćdziesięciu dwóch pracowników, 18 hal, cztery piętra.

— Teatr?

— Nie, fabryka.

— Pytałem pana o teatr, o teatr drogi panie, co pan mi opowiada za historie! A co pan wie o sztuce tego kraju? O jej wyrazie artystycznym, o nurtujących ją prądach? Są to rzeczy, które bardzo mnie interesują.

— Jeżeli chodzi o sztukę, to ostatnio odbyła się tu wystawa fotografii artystycznej. Fotografia, to dopiero rzecz ważna, tylko ostatnio coraz trudniej fotografować. Pilnują.

— Pan znowu swoje, panie attaché kulturalny! Czy pan nic nie wie np. o rzeźbie?

— O rzeźbie? A był tu ostatnio konkurs na Pomnik Lotnika. Tak. Dywizjonów Lotniczych, pilnie strzeżonych, mają dwanaście, w tym sześć eskadr samolotów z napędem rakietowym, których istnienie trzymane jest w tajemnicy. Rozmieszczone są jak następuje...

— Dość! Widzę, że trzeba przerwać tę rozmowę, stale mówi pan o czym innym. Przykro mi, ale mam wrażenie, że będę musiał u mego przyjaciela, ministra spraw zagranicznych, spowodować pańskie odwołanie, młody człowieku. Stanowczo nie nadaje się pan na stanowisko attaché kulturalnego.

A poza tym pozwolę sobie zauważyć, że oni mają **siedem** eskadr samolotów z napędem rakietowym. Good bye!

W. L. B.

MIK

Mr Nyllon niepokoi się

„Do redakcji tygodnika
„Weekend Crach Tribune"

W dzisiejszej mej korespondencji chcę podać garść szczegółów w związku z odbywającym się Kongresem w Warszawie.

Jak zauważyłem, Polacy stali się ostatnio formalistami. Wbrew hasłom antybiurokratycznym ciągle coś piszą. Prawie wszyscy podpisali swe nazwiska pod Apelem Sztokholmskim. Nazywa to się protestem

przeciwko używaniu bomby atomowej. Zupełnie nie rozumiem dlaczego tym ludziom nie podoba się bomba atomowa! Przecież tylko przez jej użycie można będzie spopularyzować wśród ludzkości jedno z najwspanialszych osiągnięć nauki jakim było rozbicie atomu. A że przez rozbicie atomu można rozbić wiele innych rzeczy, to już jest — moim zdaniem — rzecz niezależna od uczonych.

W zakładach pracy w miastach i wsiach dochodzi do burzliwych wieców, na których wznosi się okrzyki przeciwko pokojowej działalności wojsk amerykańskich w Korei.

W Warszawie odbywa się obecnie Kongres Pokoju. Nie wiadomo, po co tylu ludzi marnuje czas na obrady nad pokojem, który przecież jest najgorszym okresem zastoju dla przemysłu. Iluż to biednych Niemców w Zagłębiu Ruhry straciłoby pracę, gdyby tak rzeczywiście udało się przedłużyć pokój jeszcze o kilkadziesiąt lat? Tego jednak nie biorą pod uwagę uczestnicy Kongresu.

W związku z Kongresem, dała się zauważyć zwyżka cen pewnego artykułu codziennej potrzeby. Poszły w górę gołębie zwłaszcza białe. Wszyscy tutaj cenią sobie tego ptaka bardzo wysoko. Ja osobiście nie widzę w nim nic nadzwyczajnego Nawet dobrze się stało, że nie pozwolono mu na założenie gniazda w Sheffield. U nas na zachodzie znajdują dobre warunki rozwoju nie białe, ale raczej niebieskie ptaszki.

Warszawa po prostu warluje. Na gwałt buduje się coraz więcej nowych gmachów. Jak tak dalej pójdzie, to niestety wkrótce cała stolica zostanie odbudowana. Całe miasto jak i reszta kraju o niczym innym nie mówi, jak o Kongresie. Na każdym afiszu — Kongres, w każdej gazecie — Kongres. W

rozmowach prywatnych — Kongres. Niełatwe jest życie dziennikarza zachodniego w tej **Kongresówce.** A propos życia. Przyślijcie mi o ile możności trochę forsy...

Pozdrowienia dla całej redakcji

wasz Ralph Nyllon"

KAROL SZPALSKI

ONI I MY

I.

Wojna.
Wojenka.
Czołg.
Samolot.
Histeria.
Nerwy.
Dolar.
Polot.
Dochody.
Byznes.
Akcje.
Zyski.
Ryki.
Okrzyki.
Whisky.
Pyski.
Byleby.
Co?
Interes!
Szedł!
A U NAS?
Po prostu
TRASA W—Z!

II.

Wojna.
Wojenka.
Plan?
Marshalla!
Kryzys?
Jak lala!
Funt?
Nawala!
Szantaż.
Rewolwer.
Nafta.
Złoto.
Grożą.
I kuszą.
Płacą.
Plotą.
Na znaną.
Dobrze.
Wszystkim.
Nutę.
A U NAS?
Buduje się
NOWĄ HUTĘ!

III.

Atom.
Ach, atom!
Sen.
Marzenie.
Źródło.
Olśnienie.
Tlen.
Natchnienie.
Czekają.
Pragną.
Wojny.
Trzeciej.
Za eksport!
Naftę!
Walczcie!
Dzieci!
Wojna-
Wojenka!
Więc się
Gotuj!
A U NAS?
Po prostu
BITWA O POKÓJ!

Wykonane polecenie

Zamartwiał się Attlee, co z Kongresem zrobić, —
jakie polecenia sygnalizowane?
Pan przesłał wskazówki swemu lokajowi:
— Odmawianie wiz USA — uakcjonowane!

A. Tyski

MYŚLI

Z myśli amerykańskiego fabrykanta broni: „Potępiają nas za przygotowywanie wojny bakteriologicznej, a dla nas szykują najgorszą śmierć — pokój.

•

Swego czasu malarz-Hitler rozpoczynał swą karierę od rewizjonistycznych haseł. Okazuje się, że Adenauer zaczyna obecnie robić (czy raczej malować) w ten sam **deseń.**

•

Policja francuska w biciu pałkami jest **uderzająco** podobna do policji hitlerowskiej.

•

Mieszkańcy Jugosławii odczuwają dotkliwie brak żywności, ubrań, obuwia itp. Jednej rzeczy tylko mają dosyć. Rządów Tita.

W. P.

(„Mucha")

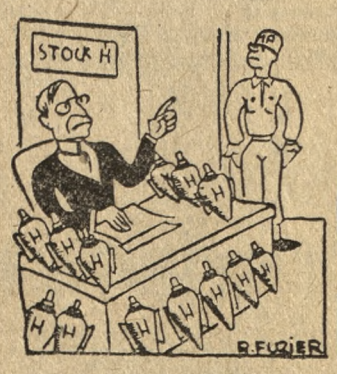

— Potrzeba nam jakiegoś dobrego planu pokoju Proszę przynieść projekty...

— Projekt ONZ.
— Interesujący.

— Projekt ministra Mocha.
— Niezły, lecz niewystarczający...

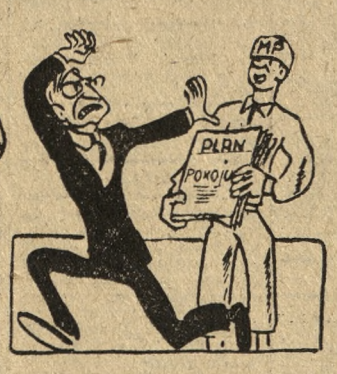

— Projekt ministra Wyszyńskiego.
— I... I... I..

(„Action" — Paryż)

Wywiad z Achesonem

— Co pan zamierza uczynić dla obrony pokoju — minister Acheson?

— O, to jest wojskowa tajemnica!

(„Krokodil")